

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Gona 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

LUNA-PARK

na Fundusz Olimpijski **już otwarty** czynny **do 12** w
PIOTRKOWSKA 317 **do 12** nocy

Wejście bezpłatne! — Tramwaje 1, 3, 4, 7, 9, 11, 17. — Wejście bezpłatne!

UWAGA: Luna-Park na Fundusz Olimpijski nie ma nic wspólnego z przedsiębiorstwem prywatnym przy ul. Tramwajowej.

Inspektor Zawadzki w walce z płcią piękną

Na zachciankach pana inspektora

Skarb Państwa może stracić kilka tysięcy złotych

Od ukazania się ostatniej wzmianki o działalności p. inspektora Zawadzkiego upłynęło kilka dni — w ciągu których ze strony przyjaciół i adherentów p. inspektora czynione były różne próby względnie starania, by zapowiedziane w owej wzmiance dalsze rehelacje już się nie ukazały.

Ponieważ jednak nie dla własnej jakiejś przyjemności podjęliśmy się ogłaszania „kwiatków”, wyrosłych na niwie działalności inspektorskiej p. Zawadzkiego, lecz jedynie po to, by uwolnić nauczycielstwo od tego rodzaju reprezentantów względnie przełożonych, przeto uważamy za stosowne dać — ile możliwości — kompletny obraz „działalności” p. inspektora.

Pod tym względem sprawa rozwiązania stosunku służbowego z katechetką p. Rawską w Zgierzu, o czym już wspomnieliśmy, stanowić może klasyczny przykład nieprzyzwoitych p. inspektorowi machinacji.

O cóż chodziło p. inspektorowi? Oto w dniu 1 września 1925 r. p. Rawska z polecenia p. inspektora Zawadzkiego otrzymała pobory za wrzesień. Zapomniałszy jednak o tem p. inspektor na jej miejsce za-

mianował (nominacja bez daty!) ks. Świderka i, by temuż ostatniemu z własnej kieszeni niezapłacić za wrzesień pensji, użył najrozmitszych kombinacji. Między innymi pisze p. Rawskiej wypowiedzenie służbowe wsteczne (pismo inspektora szkolnego z dnia 28 listopada 1925 r. l. dz. 3369/25) i uważając widać takie wymówienie za niewystarczające, donosi kłamliwie p. kuratorowi, że p. Rawska samowolnie opuściła stanowisko z dniem 1 września 1925 r. i dlatego ma zwrócić pobory za wrzesień. (Pismo Kuratorjum z dnia 16 stycznia 1926 r. l. 21. 467-11/25).

Kiedy jednak p. Rawska dobrowolnie poborów zwrócić nie chciała, wówczas władze skierowały sprawę niby niesłusznie pobranych poborów do Sądu Okręgowego w Łodzi, gdzie zanosilo się na to, że p. Rawska sprawę wygra. By do tego nie dopuścić, p. inspektor Zawadzki wymyślił nowe kłamstwo. Twierdził mianowicie: że stosunek służbo-

wy z p. Rawską został rozwiązany z dniem 31 sierpnia 1925 r., czyli, że kiedy p. Rawska złożyła jakoby na ręce p. Zawadzkiego podanie o translokację, tem samem zgodziła się na rezygnację z posady nauczycielskiej w Zgierzu. (Pismo Prokuratorji Generalnej z dnia 3 grudnia 1927 r. l. dz. 45355-5750-27. VI. F. 62-616).

I oto dziwnym sposobem w lutym i marcu 1928 roku — zamiast upomnieć się o zwrot poborów za wrzesień 1925 r. władze przełożone zaproponowały p. Rawskiej podpisanie protokołu ugodowego obiecując jej 1500 zł. jakoby należących się jej poborów.

P. Rawska protokół ten podpisała, wnet jednak nie czakając na wręczenie jej owych 1500 zł., wysłała pismo do Ministerstwa W. R. i O. P., prosząc o unieważnienie protokołu i zawiadamiając o zrzeczeniu się owych 1500 zł.

W odpowiedzi na to pismo z polecenia Ministerstwa W. R. i O. P. p. Rawska otrzymała z Kuratorjum trzymiesięczną pensję (Pismo Kuratorjum Łódzkiego z dnia 5-go czerwca 1928 r. Nr. L 6475/28. Nie dość na tem. P. Rawska oczekuje załatwienia sprawy w Sądzie Okręgowym, skąd się spodziewa sumy 5000—6000 zł., jako pensję za cały czas.

A teraz inny charakteryczny obrazek:

W dniu 1 lipca 1928 r. Inspekcja Szkolna pow. Łódzkiego, gdzie inspektorem jest p. Zawadzki, ku zdziwieniu i oburzeniu całego nauczycielstwa, o zgodę którego nie pytano, ściągnęła po 4 zł. z pensji nauczycieli całego powiatu na jakąś Jednodniówkę.

I oto w Zgierzu, gdzie część nauczycielstwa nie pozwoliła w ten sposób sięgnąć do swych kieszeni, Inspekcja pośpiesznie zwróciła ściągnięte 300 zł. — w całym zaś powiecie słychać narzekania, że za ściągnięte 4 zł. niektórym nauczycielom po dziś dzień nie doreczono obiecanej Jednodniówki.

Wal.

W przededniu rokowań o

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-NIEMIECKI

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

W nadchodzący poniedziałek przybywa do Warszawy delegacja niemiecka z min. Hermesem na czele.

W związku z tem kierownik M. S. Z. wiceminister Wysocki przyjął w dniu wczorajszym przewodniczącego delegacji polskiej p. Tarnawskiego.

Minister Zaleski

wraca do Warszawy 15 b. m.

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

P. min. August Zaleski wraca dnia 15-go b. m. do Warszawy.

Skon wybitnego uczonego polskiego

WARSZAWA, 8.9. Dziś o godzinie 3-iej nad ranem zmarł nagle prof. dr. Ksawery Fierich, prezes Komisji Kodyfikacyjnej, kilkakrotny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i członek czynny Kłademji Umiejętności.

S. p. prof. Fierich był najwybitniejszym procesualistą polskim i jednym z najwybitniejszych procesualistów europejskich. Zmarły ogłosił w języku polskim i w językach obcych wielką ilość prac z zakresu procesu cywilnego, prawa handlowego i historii prawa. Zgon prof. Fiericha jest niepowetowaną stratą dla nauki polskiej i dla kodyfikacji prawa polskiego, której był duszą i wzorowym przewodnikiem. (PAT)

Wkrótce! ::: Wkrótce!

Przedpiekle

według powieści Gabrieli Zapolskiej

w Kinie Spółdzielni

Wkrótce! ::: Wkrótce!

WOLNA Wszechnica Polska, Oddział w Łodzi, ul. Nowo-Targowa 24

Wydziały: Humanistyczny, Nauk politycznych i społecznych i pedagogiczny

W b. r. ak. uruchomiony zostaje pierwszy rok studjów. Warunki przyjęcia na słuchacza rzeczywistego: egzamin wstępny lub świadectwo ukończenia szkoły średniej. Zapisy na pojedyncze wykłady (wolni słuchacze). **Początek wykładów dnia 15 października.** Programy i informacje w Sekretarjacie **od dnia 10 września.** Przyjmowanie podań **od dnia 17 września.** Termin egzaminów wstępnych: **25—28 września 1928 r. Biuro czynne od godz. 15-ej do 19-ej.**

Książki szkolne

Tel. 1-80 **GEBETHNER i WOLFF** Tel. 1-80

Księgarnia. Wypożyczalnia. Skład nut.

105 PIOTRKOWSKA 105

Pisma krajowe i zagraniczne

w sprzedaży i prenumeracie

Stan zdrowia mistrza Kamińskiego

nadal bardzo poważny

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

W stanie zdrowia artysty Kamińskiego zaszła, po amputacji nogi, maleńka zmiana na lepsze.

Pomimo to stan jest bardzo groźny.

Polska bierze udział

w obradach M. F. P. U.

Na dzień 12 września zwołano do Pragi komitet wykonawczy Międzynarodowej Federacji Pracowników Umysłowych.

Dowiadujemy się, że delegacja polska weźmie udział w obradach.

Organizacje rolnicze

domagają się uwzględnienia swych postulatów

Organizacje rolnicze wysłały na ręce min. Rolnictwa memoriał w sprawie przyszłego traktatu polsko-niemieckiego.

W memoriale tym domagają się wymienione organizacje wzięcia pod uwagę postulatów rolnictwa przy omawianiu poszczególnych punktów traktatu.

Dr. med.

976

Adam Bender

choroby wewnętrzne specjalność serca

Przejazd 30, telefon 54-68

Przyjmuje od 5—7. popoł.

Konflikt polsko-litewski

ma być definitywnie załatwiony na poniedziałkowej sesji Rady Ligi

GENEWA, 8.9. Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych większych sensacji. Przemówienie Müllera, oczekiwane z widocznym zainteresowaniem, wyrażającym się przez wyjątkowy napływ publiczności i dziennikarzy, nie przyniosło, jak to zresztą przewidywano, żadnych sensacyjnych momentów i było właściwie potwierdzeniem stanowiska dotychczasowych rządów Niemiec w sprawach mniejszości i rozbrojenia. Zainteresowanie mową kanclerza było raczej oparte na pragnieniu poznania pierwszego wystąpienia kanclerza Niemiec.

Większe natomiast wrażenie wywołała przedpołudniowa i głęboko prawniczo ujęta mowa Politisa, która uwypuklała wartość paktu Kelloga i tłumaczyła praktyczne korzyści paktu. Politis silnie podkreślił, że pakt Kelloga wyklucza całkowicie możliwość korzystania przez sygnatariuszy tego paktu, będących jednocześnie członkami Ligi, z posiadanych przez siebie praw wojny legalnej z art. 15, alinea 7 paktu Ligi.

Na popołudniowym dzisiejszym posiedzeniu zajmowała się Rada Ligi Narodów sprawą konfliktu polsko-litewskiego.

Sprawozdawca p. van Blokland przedstawił obecny stan rokowań polsko-litewskich i zaproponował zalecenie obu stronom, ażeby możliwe najszybciej wznowiły rokowania i doprowadziły je do końca.

Następnie minister van Blokland wniósł o wzięcie pod uwagę możliwości powierzenia rzeczoznawcom zabadania powstających pomiędzy obu krajami trudności w razie, gdyby rokowania te nie miały doprowadzić do pożądanego celu.

Waldemarasz i minister Zaleski przyjęli sprawozdanie i końcowe wnioski.

Następnie zabrał głos Briand, który w

ciepłych słowach wypowiedział się za osiągnięciem porozumienia pomiędzy obu zainteresowanymi stronami i oświadczył, że należałoby głęboko ubolewać, gdyby Lidze Narodów nie udało się usunąć konfliktu.

Po tych przemówieniach Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie sprawozdanie, postanawiające sprawę tę zamieścić na porządku dziennym rozpoczynającej się w poniedziałek nowej sesji Rady. (ATE)

Spotkanie min. Zaleskiego z Waldemaraszem

3 listopada — konferencja polsko-litewska

GENEWA, 8.9. Na tydzień po posiedzeniu Rady Ligi odbyło się spotkanie między ministrem Zaleskim a Waldemaraszem.

Minister Zaleski zaproponował premierowi Waldemaraszowi, by natychmiast wyznaczył termin konferencji plenarnej polsko-litewskiej.

Waldemarasz, motywując konieczność wyjazdu, starał się uchylić od odpowiedzi, twierdząc, że pozostawia w Genewie p. Sidzikauskasa dla prowadzenia rokowań w tej sprawie.

Minister Zaleski oświadczył, że przyjmuje zgóry każdą datę, jaką Waldemarasz zaproponuje.

Wobec tego Waldemarasz nie mogąc się uchylić od odpowiedzi, zaproponował datę 3-go listopada, a jako miejsce rokowań Królewiec, na co minister Zaleski się zgodził.

W kuliach Ligi wysunięte przez Waldemarasa terminu 3-go listopada, a więc za 2 miesiące, komentowane jest, jako wyraźny dowód chęci dalszego przewlekania rokowań. (PAT)

Słowa, a czyny...

Zbrojenia wojenne Niemiec

są żywym kontrastem zapewnień pokojowych Millera

Pułkownik francuski demaskuje chęci odwetowe Rzeszy

PARYŻ, 8.9. (tel. wł. „Hasła”). Paryski „Temps”, omawiając sytuację i stosunki panujące obecnie pod względem wojskowo-strategicznym w Niemczech, stwierdza w artykule podpułk. Reboula, że nawet na zachodzie niemieckim przeprowadza rząd niemiecki

podejrzane zarządzenia zupełnie wyglądające na przygotowanie wielkiej wojny przeciwko Francji i Belgji.

Pułk. Reboul stwierdza, że w swojej podróży po Nadrenji, już nawet na okupowanym terenie, zauważył systematyczną i przemysłową rozbudowę dworców kolejowych oraz połączeń.

Zupełnie nadmiernie rozszerzane są niektóre dworce towarowe w Nadrenji, mianowicie w Kaiserslautern i Ruesselsheim i w innych.

Rozszerzenie to, zdaniem podpułkownika francuskiego, nie jest uzasadnione czysto gospodarczymi celami.

Chodzi o tajemnicze przygotowania o charakterze strategicznym.

Również wskazuje podpułkownik na usprawnienie kolei niemieckich, zaopatrywanie w nowoczesne urządzenia wzmagające pośpiech i na rozbudowę licznych linii autobusowych.

M. in. oblicza Reboul, że linie pocztowo-autobusowe powstałe od roku 1926 na samym terenie okupowanym w Nadrenji zdolne są przewieźć od razu: 26,000 wojska a więc trzy dywizje. Poza tym istnieje ogromna ilość samochodów ciężarowych.

Podpułkownik Reboul oświadcza, że jest to jedna strona medalu.

Z pogranicza wschodniego nadchodzą wia

domości jeszcze gorsze, zdradzające niewątpliwie przygotowywania Niemiec do wojny z Polską.

Bojowe walory pancernika A.

BERLIN, 8.9. (Tel. wł. „Hasła”). Prace około budowy pancernika A., kaóry jest pierwszym z mających się budować 5-ciu okrętów wojennych niemieckich, zostały już rozpoczęte. Pancernik wyposażony będzie zamiast w turbiny, w silniki największej konstrukcji, które w stosunku do swej wagi, posiadają bardzo wielką siłę. Dzięki swej szybkości będzie mógł nowy, niemiecki okręt wo-

jenny umykać przed pościgiem okrętów linijowych, rozporządzających działami wielkiego kalibru. Artylerja pancernika składać się będzie z 6-ciu 28 cm. ciężkich dział, umieszczonych w dwóch wieżach pancernych, dzięki którym będzie mógł pancernik unieszkodliwić normalny typ znajdujących się w użyciu krążowników.

W Genewie udają baranka

i powołując się na swoją pokojowość domagają się ewakuacji Nadrenji

PARYŻ, 8.9. W opinii publicznej francuskiej nastąpił po wczorajszej mowie kanclerza Müllera przed zgromadzeniem Ligi Narodów w swestji Nadreńskiej zwrot.

Prasa francuska mowę Müllera przyjęła dość przychylnie.

Jedynie organ rządowy „Petit Parisien” pisze, że Müller przeholował w tej części swego przemówienia, która poświęcona była zastrzeżeniom Belgji co do sprawy bezpieczeństwa.

„Matin” zwraca uwagę na mylącość przemówienia Müllera, który w mistrzowski sposób podał projekt rozstrzygnięcia sprawy Nadrenji bez użycia słowa Nadrenja i ewakuacja.

W tym ogólnym tonie prasy francuskiej nad mowę Müllera dosadnie brzmi opinia dziennika „Ere Nouvelles”, który zwraca uwagę, że słowa Müllera są perfidnym kłamstwem, bowiem czyny przemawiają za siebie, a takim czynem jest budowa przez Niemcy nowego pancernika A. (ATE)

30 lat więzienia

za zamach na Mussoliniego

RZYM, 8.9. Wczoraj zakończono tu proces rodziny Antea Zamboniego, zliczowanego przez publiczność, jako podejrzanego o dokonanie zamachu na Mussoliniego. Ojciec Zamboniego i ciotka Vigrinja Tambaroni zostali uznani winnymi przygotowania zamachu w łączności z zagranicznymi placówkami komunistycznymi i skazani po 30 lat więzienia. — Brat Zamboniego został uniewinniony. (ATE)

Katastrofy i wypadki

MOSKWA, 8.9. W okolicy Leningradu szalała gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne straty materialne.

RZYM, 8.9. Pociąg pospieszny Neapol—Rzym zderzył się z lokomotywą. Jedna osoba została zabita, 8 odniosło rany.

MEDJOLAN, 8.9. Spadł tu samolot wojskowy, przyczem pilot został zabity. (PAT)

Zjazd stowarzyszeń lokatorskich

odbywa się we Lwowie

Dziś i jutro, t. j. dnia 8 i 9 b. m. podczas Targów Wschodnich odbywa się zjazd wszystkich Stowarzyszeń „Lokator” całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Na porządku dziennym omawiane będzie w pierwszym rzędzie znalezienie ustawy o rozbudowie miast.

Towarzystwu „Lokator” w Łodzi chodzi głównie o to, aby wszcząć jaknajintensywniejszą akcję, zdążającą do budowy domów dla klasy robotniczej.

17-ta Loteria Państwowa

V klasa — 3-ci dzień.

15.000 zł. nr. 56955.
10.000 zł. nr. 40408.
5.000 zł. n-ry: 54512 54618 92653 100705.
3.000 zł. n-ry: 2461 16994 18568.
2.000 zł. n-ry: 20444 65893 74811 13489 121102.
1.000 zł. n-ry: 1758 5513 9737 11662 15618 25226 62236 67256 71560 74617 75237 76823 79296 82940 85588 93535 110639 120329 125955 131628 132715 132927 136101 137089 137688 154483.
600 zł. n-ry: 11946 1271418965 23227 24621 36806 44345 65169 71116 79410 83051 84041 85676 94980 99887 119030 133812 149737 151174 153637 153745.
500 zł. n-ry: 1499 4834 5856 7164 7486 7507 9035 12863 15074 14131 15283 16120 16139 16199 17267 23255 23404 23516 27390 28938 29448 31396 31614 34436 38524 38766 38922 42580 42892 43046 46930 47553 47712 47882 48235 53416 53925 56120 56123 58679 58753 60413 60018 66811 66824 66910 67036 67650 68814 71212 71870 72593 73573 73587 74816 75756 76316 78931 78933 81213 81498 83012 83051 83744 85867 88055 89338 91681 92199 93560 95604 96123 96300 99079 99394 104868 105245 106269 106523 106606 107082 108372 110561 112634 115710 115824 116282 117405 119382 119482 119527 119581 122929 123850 123857 126539 127220 127742 127961 127985 128521 129935 130288 130487 134504 135471 138759 140543 141602 142705 143530 147383 148846 149409 149522 151703 153397 154544.

Wykaz mniejszych wygranych, nieumieszczonych w powyższej tabelce oglądać można bezpłatnie w Kantorze Wymiany i Loterii

Samuela Weinberga

58 Piotrkowska 58

Tamże wypłata oraz zamiana wygranych losów.

PRECZ z TANDETA

Paleta damskie i męskie. Ubrania męskie tylko z pierwszorzędnym materiałom sprzedaje

NA RATY i za gotówkę

Odzież Polska, Piotrkowska Nr. 39, I p. front

KINO MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek seansów o godz. 3 ej pp.

Dziś! Od środy, dnia 5-go do wtorku 11 września 1928 r. włącznie

Najbogatszy, najbardziej wystawowy, najpiękniejszy arcyfilm produkcji francuskiej!!! Wielki szlagier sezonu, który przewyższa wszystko cośmy dotychczas widzieli pod tytułem:

Potężny wstrząsający dramat w 10 aktach, dramat miłości i szaleń, dramat, który pierwszy od dłuższego czasu osiągnął niezatarte wrażenie

MARKITA

W rolach głównych najwięksi artyści ekranów europejskich: Huguette Duflos i Jean Angello.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, kryształowe belgijskie i czeskie Szklenie okien wystawowych do największych rozmiarów oraz budowli.

Jan Candryk i H. Sznajder.

Łódź, Piotrkowska 255 i Główna 11. Tel. 59-03. Fabryka Łomżyńska Nr. 14.

Następny program:

„Dziewczęca usta całowała miazę”

Japonia krajem skrajnych przeciwieństw

(Korespondencja własna „Hasła”)

Tokio, w sierpniu 1928 r.

W Japonii powojennej od pierwszej chwili zetknięcia się z tym krajem i jego ludnością uderza obcego przybysza niezwykle dla oka amalgamat prastarej kultury japońskiej i najnowszych, najostatniejszych wynalazków i urządzeń europejskich, amerykańskich zwłaszcza. Dernier cri cywilizacji maszynowej XX wieku i jednocześnie zabytki, obyczaje, stroje, obrzędy z epoki dawno zamierz chłej rycerskich samurajów!

Pierwsze wrażenie daje Jokohama — najwięksi port japoński, odbudowujący się z gruzów po ostatnim trzęsieniu ziemi. Stara Jokohama, zabudowana typowymi drewnianymi domkami, ścieśniona, o krętych, wąskich uliczkach znikła bez śladu. Na jej miejscu powstały wielkie, w amerykańskim stylu, ośmio i dziesięciopiętrowe gmachy z betonu, żelaza i szkła; ulice szerokie, wyasfaltowane, roje samochodów, sklepy ultramoderne, reklamy świetlne i policja ruchu na skrzyżowaniach ożywionych arterji. Kina, kabarety, grillroomy, bary dopełniają obrazu, który przedstawia nowa Jokohama, wita jąca przybysza po wylądowaniu.

Tokio zmieniło się jeszcze bardziej, jeszcze gruntowniejsze od Jokohamy. Do r. 1923, do wielkiego trzęsienia ziemi, stolica Japonii miała charakter i fizjognomię centrali biurokratycznej. Od r. 1923 Tokio zmienia swe oblicze, staje się centrum handlowym i przemysłowym; wielkie domy towarowe, biura handlowe, fabryki, składy, magazyny zdobywają sobie teren krok za krokiem i wkracza ją tryumfalnie w śródmieście. Wielkie gma-

chy o betonowej strukturze wyparły zupełnie dawniejsze domy drewniane. Tokio rośnie, ale głównie wznosi się, coraz potężniejsze drapacze wznoszą się, nietylko w centrum miasta, ale i w dalszych dzielnicach. Asfalt wypiera dawne bruki, kolej elektryczna nadziemna przetrzymuje całe miasto wszędy i wzdłuż. Tysiące samochodów osobowych, autobusów, rowerów zastępują dawne pojazdy konne i ludzkie riksze. To jest ta nowa odzież, ten nowy strój, który przyobleka dawne Tokio.

Ale pod nową maską kryje się jeszcze to samo, dawne, dobrze znane oblicze. Japończyk był i został nadal uprzejmym, opano-

wanym i życzliwym człowiekiem, pomimo swej pozornej amerykańskiej. U siebie, w domu, Japończyk zachowuje nadal swe dawne obyczaje, zrzuca strój europejski i przywdziewa luźne szaty krajowe, składa ofiary na ołtarzu domowym.

Co różni Japończyka od shistryzowanego Chińczyka, to jego pewność siebie nie pozwalająca mu na żadne wysoki, wybryki, jego grzeczność i uprzejmość w stosunku cudzoziemców, których nie uznaje Chińczyk, patrzący wrogo na wszystko i wszystkich, co jest obce i przychodzi z krajów białych djabłów. Japonia amerykańkuje się, europeizuje się, ale pozostaje sobą.

M. R.

Calles chce dokończyć życia... pracownicy dla „odrodzenia” Ojczyzny

Uśmiecha mu się dożywotnia prezydentura

Dzienniki meksykańskie opisują szczegółowo bardzo ciekawe sztuczki „państwowego” prezydenta Callesa. Rzecz przedstawia się następująco

W sobotę, dnia 1 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie obrad parlamentu. Na pierwszym posiedzeniu zjawił się Calles w otoczeniu wszystkich ministrów, gubernatorów i generałów armji meksykańskiej. Wygłosił tam bardzo znamienne przemówienie, zwracając się w niem do całego kraju.

Calles oświadczył, że stanowczo usuwa się od pełnienia obowiązków prezydenta Meksyku, natomiast pragnie nadal współpracować — obojętnie na jakim stanowisku — dla dobra rewolucji i narodu.

Po śmierci gen. Obregona i po usunięciu się Callesa — ma Meksyk sposobność przemienić się w kraj prawa i prawnych instytucji, w którym wybitne osobistości nie narzucałyby już swej woli. System „panujących jednostek” powinien już zniknąć, a na ich miejsce wejść muszą opinia i zrzeszenia publiczne.

Parlament ma możność uszczęśliwienia kraju przez wprowadzenie w nim „prawdziwej demokracji”, która jednak z obowiązku

musi bronić „zdobyczy rewolucji”, t. zn. nie dopuścić katolików meksykańskich do udziału w pracach państwowych. Katolicy powinni nadal podlegać surowemu uciskowi „prawdziwej demokracji”.

W zakończeniu swojego orędzia nawoływał Calles wszystkich rewolucjonistów, ażeby się połączyli w jeden obóz, celem „odrodzenia kraju według programu, opracowanego przez niego (t. j. przez Callesa). W tym kierunku trzeba iść dalej.

Równocześnie ten sam wielki wróg katolicyzmu zaznaczył, że przemawia w imieniu armji i jako jej przedstawiciel. Wojsko meksykańskie — według zapewnien Callesa — chce również bronić kraju i narodu, lecz najpewniejszą ręką i przyszłości widać w tem, ażeby „zdobycze rewolucyjną” (t. j. prześladowanie katolików) trwały nadal w nieosłabionem natężeniu.

Przemówienie Callesa tłumaczy tu tak, że dyktator Meksyku pragnie udaną skromnością przygotować opinię na nową sztuczkę, polegającą na tem, że parlament, a przede wszystkim wojsko, obwoła go „dożywotnim prezydentem”, okazując mu przez to „wdzięczność” za dotychczasowe dobrodziejstwa jego dyktatury.

Czy zakaz sprzedaży alkoholu

zostanie wprowadzony w Polsce

Sensacyjne wyniki dała ankieta przeprowadzona przez departament służby zdrowia M. S. W. w sprawie wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu w Polsce. Jak dotąd odbyło się głosowanie w 239 gminach, z których aż 195 wypowiedziało się za prohibicją, przyczem w 166-ciu zakaz ten został zrealizowany.

Prawdopodobnie wkrótce podobna ankieta zostanie przeprowadzona i w stolicy; doprawdy trudno przewidzieć jaki będzie jej wynik. Jeżeli ludność w Warszawie okaże się wstrzemięźliwą i prohibicję przeforsuje — gotów Monopol Spirytusowy ogłosić veto!

Wdowy i sieroty wojny światowej

Na kobiecym kongresie Federacji Aljancji byłych wojskowych delegatka Francji, p. Dejenne, przedstawiła interesujące dane statystyczne, dotyczące liczby wdów i sierot wojny światowej. Dane te nie są kompletne, gdyż dotyczą zaledwie sześciu państw: Anglii, Stan. Zjednoczonych, Francji, Belgii, Jugosławji i Polski. Mimo to liczba wdów i sierot wojny światowej tylko w tych sześciu państwach wynosi 2.545.158 osób. Największą ilość wdów i sierot posiada Francja, mianowicie 750.000 sierot i 651.500 wdów, na drugim miejscu znajduje się Anglia z liczbą 266 tysięcy wdów i 288.783 sierot, trzecie miejsce przypada Jugosławji, która posiada 303.598 wdów i 78.281 sierot, na czwartym wreszcie miejscu w tym szeregu znajduje się Polska z 92.279 sierotami i 43.342 wdowami. Stany Zjednoczone zajmują dopiero następną po Polsce, piątą miejscę, posiadając 33.178 wdów i 22.976 sierot. Wreszcie Belgja posiada 11.376 sierot i 10.545 wdów. Dodac

należy, że do liczby sierot nie wliczono dzieci, które ukończyły już obecnie 18 lat, gdyż w tym wieku tracą prawo do pobierania renty sierocęj.

Na renty wdowie i sieroce stosunkowo najwięcej dotąd wydały Stany Zjednoczone, bo prawie miliard franków, Anglia wydaje rocznie na ten cel około siedmiu i pół miljarde franków, Francja — około pół miljarde franków, Jugosławja dotychczas wydała zgó- rą miliard franków. Tyle wydały same tylko rządy, ale oprócz rządów okazywały i okazują wydatną pomoc materialną wdowom i sierotom wojennym również organizacje społeczne, oraz specjalne fundacje.

Najwyższe są renty wdowie w Stanach Zjednoczonych, gdzie wynoszą 9.000 franków rocznie, w Anglii — 8.600, w Polsce — 3.500 franków rocznie, w Belgji — 2.867 i we Francji — 1.680 franków rocznie, czyli dwa razy mniej, niż w Polsce.

Trzeba nam ludzi dzielnych i rozumnych

Musimy stworzyć kadry zdolnych i ideowych organizatorów życia społecznego

Do tego celu zmierza Zjednoczenie Stanów Średniego za pomocą Społecznych Kursów Instruktorskich.

Donosiliśmy już szerokim rzeszom naszych czytelników, iż Rada Zj. St. Śr. urządza w Warszawie od dnia 12 do 16 września r. b. Kursy Społeczne Zjednoczenia Stanu Średniego. Kursy te trwać będą zaledwie 4 dni. Nie będą to żadne kursa naukowe. Chodzi tu raczej o to, aby ludzie, którzy pracują lub będą pracowali społecznie, wśród warstw mieszczańskich zorientować choćby najbardziej ogólnikowo w tych wszystkich zagadnieniach, które w życiu Stanu Średniego odgrywają dużą rolę. Program wykładów kursów przewiduje omówienie następujących tematów:

1. Zagadnienia współczesnej polityki społeczno-gospodarczej państwa.
2. Miasta i organizacja mieszczaństwa polskiego.
3. Organizacja samorządu miejskiego, opieka nad przemysłem i handlem.
4. Sprawy podatkowe i polityka skarbowa.
5. Organizacja Izb Rzemieślniczych i Przemysłowo-Handlowych.
6. Zadania Cechów i Związków Cechów
7. Szkolnictwo zawodowe.
8. Ubezpieczenia zawodowe.
9. Polityka kredytowa i spółdzielczość.
10. Organizacja Spółdzielni wytwórczych, surowcowych i kredytowych.
11. Rozwój przemysłu, rzemiosł i handlu w Polsce.
12. Nauki organizacji pracy.
13. Organizacja Stanu Średniego w Polsce i zagranicą.
14. Technika pracy społecznej.
15. Propaganda i prasa.

Jak widzimy więc, będzie to raczej cykl odczytów, połączonych jednak z dyskusją i wymianą zdań, przy pomocy których można będzie sobie uzupełnić i uporządkować nabyte dawniej zasoby wiedzy. Prócz tego kursy mają na celu urobienie ludzi, pobudzenie energii, nakłonienie ich do pracy społecznej i wreszcie uświadomienie, jakie cele przyswajać tym, którzy dążą do przepojenia wszystkich warstw mieszczańskich potrzebą pracy społeczno-kulturalnej wśród stanu średniego w Polsce.

Wykładów na Kursach podjęli się profesorowie wyższych zakładów naukowych wyżsi urzędnicy ministerjalni, banków państwowych, wybitni działacze społeczni.

Kursy są bezpłatne.

Na zakończenie Kursów odbędą się wycieczki po Warszawie, mające na celu zapoznanie uczestników z instytucjami miejskimi, jak: szkoły rzemieślnicze, filtry, kanalizacja, rzeźnie, targi muzea itd.

Ponadto odbędą się wycieczki celem zwiedzenia nowoczesnie urządzonej zakładów rzemieślniczych i przemysłowych, oraz zabytków Warszawy.

Uczestnicy kursów korzystać będą ze wszelkich ulg (bezpłatne noclegi, zniżkowe obiady itp.) tak, że koszt utrzymania wraz z biletem kolejowym przy powrotnej zniżce w wysokości 66, nie przekroczy dla przyjezdnych z woj. Warszawskiego od 40 — 50 zł., a ze stron dalszych od 50 do 70 zł.

Dla niezamożnych słuchaczy będą czynione specjalne ulgi.

Zrobiono więc wszystko, aby tylko jaknajwiększą ilość działaczy społecznych wśród Stanu Średniego mogła skorzystać z urzędzanych kursów.

To też, kto tylko interesuje się ruchem społecznym wśród mieszczaństwa polskiego będzie mógł na 4 dni przerwać swoje zwykłe zajęcie i znaleźć parę groszy przy duszy na drogę i pożywienie, niechaj spieszy do stolicy na Społeczne Kursy Zjednoczenia Stanu Średniego.

Punktem zbiórki uczestników jest lokal Rady Zj. St. Śr., Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 41 m. 8. (parter na prawo) w środę o godzinie 9 rano, dnia 12 września r. b.

Obchód 300-lecia urodzin Jana Sobieskiego

Z inicjatywy naczelnika gminy w Olesku (pow. Złoczów), odbyło się zebranie w sprawie utworzenia miejscowego komitetu obchodu 300-letniej rocznicy urodzin króla Jana Sobieskiego. Wybrano komitet z 30-tu osób i uchwalono wybudowanie domu dla starców i sierot im. króla Jana Sobieskiego. Na protektora postanowiono prosić p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Kto może uchodzić za niezamożnego?

Świadczenia niezamożności dla otrzymania paszportów zagranicznych ulgowych, zwolnień od czynnego młodości studjującej i t. d. wydawane są osobom, których dochód roczny nie przekracza 8.000 zł. po przeprowadzeniu odpowiedniego wywiadu przez komisarjat Pol. Państwowej.

Małoletnim

NIE WOLNO WYJEZDZAĆ ZAGRANICĘ BEZ ZEZWOLENIA RODZICÓW.

Władze administracyjne wyjaśniły, że przy wyjazdach małych dzieci zagranicę, o ile wyjeżdżają oni z kraju sami, bezwzględnie wymagane jest zezwolenie rodziców na wyjazd, zezwolenia te mają być przedstawiane starostwom po uprzednim poświadczeniu tożsamości podpisów. Zobowiązania rodziców co do utrzymania dzieci w obcym państwie zostały zniesione.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34 634

Dziś Arcyfilm p. t.: Dziś

Lew Mogolów

W rolach głównych genjalny mistrz ekranu Iwan Mozzuchin i jego uroczą partnerka Natalja Lisienko

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Gdzie?

„Złote niebezpieczeństwo” Lon Chaney

na wszystkich ustach

Kiedy?

Miasto tysiąca uciech

W rolach głównych:

Klara Rommer i Paweł Rychter Najbliższa premiera Kina Spółdzielni.

Symfonią barw

przemówi do łodzian

WOJEWODZKA WYSTAWA OGRODNICZA

Łódź, miasto wybitnie przemysłowe, gdzie wre gorączkowe życie, umysły zajęte robieniem interesu, hołdują idei, której na imię jest materializm... W walce o byt nie myśli nikt o kulturze ducha. Łodzianin jest żądny rozrywki i szuka ich w czasie wolnym indywidualnie; przemęczony pracą fizyczną czy umysłową przy rozstrojonym systemie nerwowym znajduje ukojenie powierzchowne w różnego rodzaju urządzonych imprezach, jako to: w kinach o obrazach treści emocjonującej, w kabaretach, dancinгах i t. p.

Czy to wszystko daje ukojenie? Zapewne nie... kokainizuje organizm chwilowo, a potem rozczarowanie i tęsknota za czymś nieznanym...

Umysł przemęczony i przewrażliwiony potrzebuje innego antidotum, a tem jest poezja.

Poezja w jej różnych przejawach piękna, piękna czystego, nieskazitelnego, które tkwi w miłości, sztuce i kwiatach. Dziś jest dążeniem trzeźwych umysłów do realizacji miast ogrodów, do tworzenia boisk, na którychby można hartować ducha i ciało przez ćwiczenia na wolnym powietrzu.

Wszak każdemu jest znana potrzeba tlenku dla naszych płuc, przesyconych wyciewami potu i dymem kominów fabrycznych.

Łódzkie władze municypalne zrozumiały potrzebę swych obywateli i nieszczędną na plantacje miejskie celem ich utrzymania na poziomie europejskim. Dążą dość szeroko zakrojonym planem zadrzewienia miasta pomimo trudnych warunków specyficznych Łodzi, związanych z życiem roślin.

Łódź nasza liczy kilka tysięcy balkonów, jak i kilka milionów okien. Przy dobrych chęciach mieszkańców, posiadających te balkony i okna możnaby zamienić w cudne oazy kwieciste na tle tej szarej masy domów, a jest związane z małymi wydatkami przy dużym zadowoleniu, jakie dają kwiaty.

W roku bieżącym 1928 będzie urządzona Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza w Łodzi, dzień otwarcia 15 września.

Wystawa ma za zadanie zetknąć społeczeństwo łódzkie z wytworami ogrodnictwa, jak również i jej pokrewnymi przez urozmaicenie różnymi niespodziankami w formie od-

czytów i pogadank z zakresu ogrodnictwa, by zapoznać szerokie masy ze światem roślin i konsumpcję płodów, przetworami owoców, warzyw i kwiatów.

Udział w Wystawie wezmą kwaciarnie ze swym zdobnictwem kwiatowym i pomysłami w układaniu wieńcy i wiązanek, które będą przemawiać do nas swą symfonią barw, dając nam czar ukojenia i świeżość umysłu.

(—) Józef Hrdina

Członek Komitetu Wykonawczego Wojewódzkiej Wystawy Ogrodniczej w Łodzi.

Baczność!!!

Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza w Łodzi
Park Źródłiska od 15—24 września 1928 r.

Walka z rakiem ziemniaczanym

W związku z wykryciem na terenie Województwa Łódzkiego bardzo groźnej choroby roślinnej — raka ziemniaczanego (Synchytium endobioticum Perc.), odbył się w Urzędzie Wojewódzkimjazd w sprawie zorganizowania walki z tą zarazą.

Na zjazd przybył z Warszawy dr. Włodzimierz Gorjaczkowski, profesor fitopsto-

logii w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i kierownik Stacji Ochrony Roślin T. O. W., zaś uczestnikami zjazdu byli kierownicy i instruktorzy organizacji społeczno-rolniczych, kierownicy i nauczyciele ludowych szkół rolniczych, kierownicy powiatowych ferm rolniczych oraz przedstawiciele zakładów doświadczalnych.

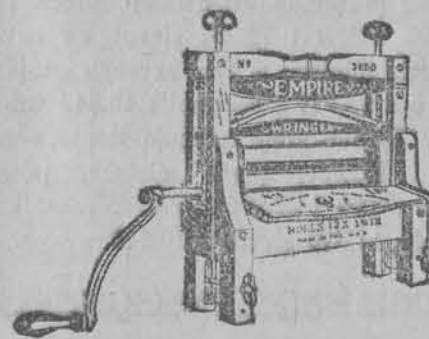
Zebrańie zaogaił p. wicewojewoda Lewicki, podkreślając wagę uprawy ziemniaków dla gospodarstwa krajowego, a tem samem całą grozę niebezpieczeństwa zniszczenia tej uprawy. Następnie p. wicewojewoda udzielił głosu prof. Gorjaczkowskiemu, poruczając przewodnictwo zjazdu naczelnikowi Wydziału Rolnictwa, inż. Z. Szostakowi.

Po wyczerpującem omówieniu tematu przez prof. Gorjaczkowskiego i ożywej dyskusji, zebrani rozjechali się celem natychmiastowego zorganizowania lustracji ziemniaków w powiatach Województwa.

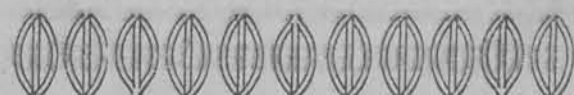
UBEZPIECZAJCIE SIĘ NA ŻYCIE W P. K. O.

Informacyj udziela i wnioski przyjmuje
Agencja Pocztowej Kasy Oszczędności
Dział Ubezpieczeń na Życie
Łódź, Wólczańska 135.

Najlepsze ameryk. wyzmaczki „EMPIRE” oraz amerykańskie maszyny do prania „MAJESTY”



Sprzedaz za gotówkę i na raty
AMERICAN WRINGER COMPANY PIOTRKOWSKA 40
ERNEST SZULC, Piotrkowska 234.



Szkoła Gospodarczo-Społeczna w Łodzi

Od chwili odzyskania niepodległości na ziemi polskiej zawrzały gorliwa praca i stały wysiłek, aby w dziedzinie społecznej i kulturalnej stanąć na równi z innymi narodami europejskimi, wyleczyć się z ran niewoli i wojny oraz urządzić się u siebie wygodnie. Jednak dużo pozostaje jeszcze do zrobienia, tembardziej, że brak nam ludzi odpowiednio przygotowanych do pracy na takim, czy innym polu. Dlatego też dziedzina szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego jest przedmiotem niepośledniej troski w kierunku udoskonalania, reformowania, różniczkowania...

W Warszawie i w Łodzi powstają obecnie — dzięki Stowarzyszeniu „Służba Obywatelska”, zrzeczającemu nauczycielstwo szkół

zawodowych — dwie szkoły żeńskie nowego typu i charakteru, t. zw. szkoły gospodarczo-społeczne. Konieczność ich otwarcia dyktuje poprostu samo życie współczesne.

Tysiące obywateli jednego kraju odwiedza rok rocznie inne kraje. Sprzyjają temu już coraz dostępne środki komunikacyjne, a wywołują to potrzeby kulturalne i samo tętno obecnego życia: podróże naukowe, wycieczki krajoznawcze, konferencje, zjazdy kongresy. Choćby i w naszym kraju nawiązują się ściślejsze stosunki między miastem i wsią, między stolicą i prowincją, ożywia się zbiorowa wymiana myśli, zwiększa się ilość wyjazdów na letniska. W takich zaś warunkach życia są konieczne różne zakłady, zespoły, wspólnoty gospodarcze: bursy, herbaciarnie, hotele, domy wycieczkowe, pensjonaty, restauracje, schroniska itp., któreby zaspakajały potrzeby pozbawionych chwilowo ogniska rodzinnego obywateli tego czy innego kraju.

Zagranica imponuje nam swymi urządzeniami, udogodnieniami, sposobem obejścia się i postępowania z gośćmi. Wystarczy wziąć jako przykład powyższego choćby Danję, Szwecję, Francję, Czechy. U nas przeciwnie: wszędzie panuje chęć zysku, a wygód mało albo wcale. Dość zajrzeć w sezonie letnim do naszych domów wycieczkowych, restauracji, pensjonatów, jak po dyletancku, niesumienne i chciwie postępuje się z gośćmi, paczy się przysłowiową polską gościnnością, zatrzyma obopólnie życie, psuje się zdrowe elementy wsi polskiej. Tak dzieje się u nas i w okolicach podmiejskich, i górskich, jak i nad Bałtykiem. A tymczasem szybko rozwijają się świetnie urządzone zagraniczne uzdrowiska i miejsca wycieczkowe, dzięki tłumnie zwiedzającym je turystom. Takież korzyści — materialne i rozpowszechnianie wiedzy o Polsce — przyniosłaby turystyka naszemu krajowi, gdybyśmy potrafili w naszych licznych, przepięknych miejscowościach urządzić wygodne ogniska, ożywić je nowym duchem, wnieść serdeczną troskliwość, zwrócić uwagę do każdego człowieka, przestępującego ich próg. Musimy w naszych ogniskach społecznych wykazać rozwinięty i wykształcony *zmysł społeczny i gospodarczą wiedzę*.

Osiągnięcie tych wartości postawiło sobie za cel Stowarzyszenie „Służba Obywatelska”, przez zorganizowanie szkół gospodarczo-społecznych w dwóch największych miastach polskich.

Szkoła Gospodarczo-Społeczna w Łodzi ma na celu przygotowanie: 1) wzorowych kierowniczek życia rodzinnego; 2) zawodowych pracownic burs, kolonij letnich, ognisk, taniach kucheni i t. p. instytucji społecznych o charakterze gospodarczym; 3) dokształcanie kobiet w działach gospodarstwa domowego (organizacja pracy, pielęgnowanie dziecka, księgowość, zapasy zimowe, estetyka mieszkania). Szkoła obejmuje dwa działy: a) szkołę i kursy gospodarstwa domowego w zakresie potrzeb rodzinnych; b) szkołę i kursy gospodarczo-społeczne, przygotowujące do pracy zawodowej. Nauka w szkole gospodarstwa domowego trwa rok jeden, — w szkole gospodarczo-społecznej dwa lata, — a na kursach od jednego do sześciu miesięcy.

Szkoła ma już własny lokal przy ulicy Sienkiewicza 61, według wszelkich wymagań nowoczesnych urządzony. Z lokalu przy ul. Piotrkowskiej 40 Stow. „Służba Obywatelska” nie skorzysta. — Specjalna instruktorka-organizatorka z Danji już energicznie przystąpiła do pracy. Dyrekcja oraz reszta grona nauczycielskiego składa się z fachowych sił polskich.

Informacje w dalszym ciągu otrzymywać można w Państwowej Szkole Zawodowej (ul. Kopernika 41, telef. 47-93) od dyr. Zofji Tatarzanki przewodniczącej Łódzkiego Koła Stowarzyszenia „Służba Obywatelska”.

Przymus badań weterynaryjnych przy uboju

Ministerstwo Rolnictwa wydać ma niebawem nowe przepisy do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa. Nowe przepisy wprowadzają w rzeźniach przymus badania bydła przez lekarzy weterynaryjnych przed ubojem i po uboju, wprowadzony zostaje po- zatem dotąd nie obowiązujący przepis o obowiązku poddawania badaniom weterynaryjnym bydła szlachtowanego w gospodarstwach prywatnych.



Każdy dziś może nabyć wiedzę i umiejętność, gdziekolwiek się znajduje, zapomocą kursów listownych

KURSY HANDLOWE

POD KIEROWNICTWEM

IGN. SEKUŁOWICZA

Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. — Korespondencja handlowa. Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. — Gramatyka oraz pisownia polska. — Kaligrafja. — Stenografja. — Języki obce. — Angielski, Francuski, Niemiecki.

Każdy przedmiot prowadzą fachowi profesorowie specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie.

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, administracji i t. d.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

Wyciąć i posłać jako druki.

Do Kursów Handlowych Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42.
Proszę o nadesłanie programu i warunków listownych Kursów Handlowych.

Imię i nazwisko _____
Adres: _____

Wartość kobiet u ludów pierwotnych

Za kobietę trzeba było zapłacić lub odrobić

Wiemy z pisma świętego, że Jakób w ciągu lat siedmiu starał się o Rachele, zanim została jego żoną; siedem lat również starał się o każdą następną żonę. Bo wówczas uważano, że za kobietę trzeba albo zapłacić, albo ją „odrobić”. Kobieta miała wtedy określoną cenę, a wynosiła ona przeciętnie piętnaście srebrników i półtorej miarki jęczmienia.

Grecy i rzymianie również stosowali ten zwyczaj kupowania żony. U poety Homera czytamy mianowicie, że wartość kobiety „kwitnącej”, obeznanej z pewnymi kierunkami pracy, wynosiła tyle, co wartość czterech wołów.

Germanie, którzy byli zdania, że kobiety stanowią własność ojców, także zdobywali żony za zapłatę. Płacili oni za kobietę tyle zazwyczaj, że cena stanowiła trzecią lub czwartą część całego dobytku nabywającego.

Oczywiście, z postępem czasu i z rozwojem kultury wyżyto się tego barbarzyńskiego zwyczaju traktowania kobiety, jako przedmiot handlu. Jednak u wielu ludów pierwotnych ten zwyczaj zachował się do dziś dnia.

Tak np. dzikus afrykański obecnie jeszcze kupuje sobie żonę i sprzedaje córki. W środkowej Afryce wynosi cena kobiety pięć ostrz do dzidy. W północnym Kongo ojciec oddaje dziewczynę za paczkę naboju oraz dwa naciececegieł. A w kraju Somali za żonę trzeba płacić aż dwa woły. Piękność w Londra (Afryka wschodnia) kosztuje nieporównanie drożej, bo od sześciu do dwunastu krów. Natomiast plemię Bahuma stosuje zapłatę w formie środków spożywczych, pięknego łuku ze strzałami i zapalek.

Zupełnie odrębne zwyczaje panują u papuasów (Australja). Tam małżonek wtedy dopiero ma prawo zabrać żonę pod swój dach, gdy po zawarciu ślubu odsłuży jej i rodzinie okrągły rok jako prosty parobek. Na otaczających Australję wyspach płaci się za żonę muszlami, jako że stanowią one u tamtejszych ludów jedyny pieniądz obiegowy.

Tak np. na wyspach Bromaska za młodą dziewczynę, mogącą dobrze pracować na swe go pana i władcę, płaci się dziesięć sznurów muszli, natomiast kobieta podstarzała oceniana jest zaledwie na trzy takie sznury. Na wyspach Saura młoda kobieta kosztuje łódkę lub świnię; przy poślubieniu córki woda plemienia dodać do tej ceny należy karabin. Na wyspach Fidzi wystarczy sam karabin.

Szczególne zwyczaje panują pod tym względem u hindusów, zwłaszcza u zupełnie ubogich. Tam mężczyzna młody ma żonę, płacąc za nią w ten sposób, że przejmuje grzechy swego teścia. W prowincji Birma narzeczony musi pracować w domu przyszłego teścia w ciągu trzech lat i trzech miesięcy, wtedy dopiero ją zdobywa.

U kałmuków (lud rasy mongolskiej, zamieszkałej w Rorji i Syberji) cenę żony usta-

ła prawo. A więc znakomity mąż może za swą córkę żądać dziesięć wielbłądów lub 15 koni; prosty zaś człowiek zaledwie 5 koni. Kirgiz płaci również wielbłądami, koźmi, wołami lub owcami od siedmiu do 27 sztuk, zależnie od zamożności kupującego. U samojedów, ostroków i islandczyków płaci się za żonę dwa lub trzy renifery.

Dla czerwonoskórego kobieta nie jest czołem wielkim, lecz zwierzęciem do pracy. Odpowiednio do tego ułożone są też ceny za nią; wynoszą one od jednego do pięciu koni; czasem dochodzi do tego butelka gorzalki lub nieco środków żywności.

Lecz nie tylko ludy pierwotne oceniają tak

„realnie” wartość kobiety. Tak np. przed kilkunastu laty sędzia w Leicester (Anglja) skazał za uprowadzenie żony jej krewnych na zapłacenie mężowi 5 tysięcy funtów (125 tysięcy złotych). W New Jorku młodą kobietę uprowadzili handlarze żywym towarem; na mocy sądowego wyroku towarzystwo ubezpieczeniowe musiało zapłacić za nią mężowi 8 tysięcy dolarów.

Natomiast w Chicago wartość kobiety jest widać znacznie niżej oceniana. Niedawno bowiem fabryka, gdzie wskutek własnej nieostrożności zginęła jedna z robotnic, zapłacić musiała za nią matce-staruszce zaledwie tysiąc dolarów.

„Król oszustów” nadaje orderzy generałom

Jest gościem sułtana i aresztuje ambasadora

Aresztowany w Sarreguemines niejaki Otto, śmiało nazwany być może „królem oszustów”.

Sledzwo ujawniło cały szereg pikantnych epizodów z jego życia, mogących stanowić świetne libretto do zabawnej operetki.

Otto swego czasu, jako rzekomy ambasador belgijski, był przyjęty przez sułtana Turcji w jego pałacu w Konstantynopolu. Przez piętnaście dni sułtan podejmował gościnnie „ambasadora”, a gdy po upływie kilkunastu dni zjawił się prawdziwy przedstawiciel dyplomatyczny państwa belgijskiego, aresztowano go jako oszusta.

W 1922 roku pomysłowy oszust dekorował publicznie w Koblencji w obliczu całego garnizonu komendanta amerykańskich wojsk okupacyjnych w Nadrenji gen. Herrick Allen i pułk. Mathieu wielkim krzyżem orderu Leopolda. Wówczas Otto mianował się oficierem sztabu generalnego belgijskiego.

W kilka dni potem na przyjęciu u komisarza Francji Tuarda oszust wystąpił jako pełnomocny minister Belgii. Ta nagła zmiana stanowiska wywołała pierwsze podejrzenie, ale jednak obietnice wysokich odznaczeń skusiły wiele osób. Sprytny oszust zdołał od szeregu oficerów amerykańskich i angielskich wyłudzić kwoty na koszty związane rzekomo z udzieleniem im orderów.

Potem Otto przez dłuższy czas grasował to tu, to tam, zawsze grając rolę jakiegoś dostojnika.

W Grand - Luce Otto przy pomocy dokumentów fałszywych wystawionych na nazwisko lekarza naczelnego szpitala wojskowego w Bayonne wyłudził poważną sumę na „cele sanitarne”.

Wkrótce potem aresztowano go za jazdę koleją bez biletu. Otto znalazł się w więzieniu w Rennes, ale nie przebywał tam długo.

Jakiś niewyszledzony dotychczas współnik zdołał go uwolnić z więzienia. Wspólnik ten, udając prokuratora, wydał telefonicznie rozkaz dyrektorowi więzienia:

— Natychmiast wypuścić aresztowanego na wolność!... Jest to wysoki dygnitarz belgijski!... Przetrzymania go w areszcie mogłoby narazić Francję na poważne powikłania dyplomatyczne.

Dyrektor skonstronowany, rozkaz wykonał i Otto triumfalnie opuścił więzienie. Straże oddawały mu honory wojskowe.

Otto, przytrzymany ostatnio w Sarreguemines, twierdzi, że przybył obecnie do Francji celem zaciągnięcia się do legii cudzoziemskiej. Znalaziono przy nim mnóstwo biletów wizytowych z różnymi nazwiskami i wiele obiecujących tytułami.

„Król oszustów” nie traci w więzieniu równowagi ducha, ani humoru.

Tajemnica hotelu „Pod Królem”

Zwłoki zamurwane w ścianie garażu

Pisma angielskie donoszą o wykryciu niezwykłej zbrodni, która została popełniona przed dwoma miesiącami w mieście Eambrroog.

W tym to właśnie czasie zniknęła nagle żona właściciela jednego z tamtejszych hoteli, Burtera. W przeddzień jej nagłego zniknięcia widział ją cały personel hotelowy, gdy wraz z mężem wsiaadała do swego prywatnego auta, które miało ją zawieźć na stację kolejową, a stamtąd do Londynu. Przy kierownicy auta zasiadł Burter. Siedząc już w aucie, p. Burter pożegnała się ze swym 16-letnim synem i od tej chwili nikt już jej więcej nie oglądał.

Burter na pytanie swych znajomych opowiadał, że żona jego bawi w Londynie i przeprowadza pewne formalności celem odebrania pozostawionych jej przez jakiegoś krewnego 10 tysięcy funtów szterlingów w spadku.

Hotelarz ten, aczkolwiek człowiek zamożny, był jednak ostatnio w kłopotach finansowych i wieść o oczekiwanym spadku podniosła mu znacznie kredyt u współobywateli.

Jednakże mijały tygodnie, a pani Burter nie powracała.

Rzekomo zaniepokojony hotelarz depeszował do Londynu, ale bezskutecznie. Telefoniował następnie do swych krewnych i otrzymał odpowiedź, że żona jego nie zjawiła się u nich zupełnie. Zaniepokojony, udał się osobiście do Londynu i rozpoczął poszukiwania, które ustaliły z całą pewnością, że pani Burter do Londynu nie przyjeżdżała. Na dwor-

cu w Erambroog, gdzie panią Burter znał osobiście cały personel kolejowy, nie przypomniano sobie, aby w pamiętnym dniu wydano jej bilet do Londynu. Sprawa jąta się przedstawia niezwykle tajemniczo.

W tym właśnie czasie Burter zachorował: rozwinęła się w nim nerwowa jakaś choroba i trzeba go było przewieźć do szpitala. Zarząd hotelu spoczął w rękach syna. I oto dnia pewnego, gdy na skutek jego zarządzenia poczęto wybijać okno w jednej ze ścian garażu, murarze natrafili na rozkładającego się trupa pani Burter.

Przebywający w szpitalu właściciel hotelu początkowo zaprzeczył swej winie, w końcu jednak przyznał się do zbrodni, tłumacząc, że dokonał tego strasznego czynu, żona bowiem chciała się z nim rozwieść i gdyby doprowadziła ten zamiar do skutku, ominąłby go ów spadek, uznawany przezeń jako jedynę wyście z ciężkiego materialnego położenia, w którym się znalazły jego interesy.

Zbrodni swej dopuścił się w aucie, w które odwoził żonę na kolej. Zadał on jej przedewszystkiem cios sztyltem, a następnie udusił. Po dokonaniu mordu z ukrytymi w aucie zwłokami powrócił do domu, a nocą zamurował w ścianie garażu zwłoki swej ofiary.

Do leżącego w szpitalu chorego zbrodnia przystawiono wartę, skorzystał on jednak z chwili nieuwagi i ukrytym widocznie przez siebie rewolwerem pozbawił się życia.

Dzielnice bogaczy

Dzielnice bogaczy istnieją w każdym większym mieście. Wnet zyskują one ustaloną sławę i to właśnie staje się przyczyną ich upadku. W dzielnicach bogaczy pragnie mieszkać wielu, którzy tylko z trudem mogą sobie pozwolić na opłacenie wysokich czynszów, lub nabycie domu na własność. Ten przypływ powoduje „rozwodnienie” pierwotnej „śmietanki”, zamieszkującej dzielnicę bogaczy. Tak odbywa się wędrówka tych, którzy, chcą się z pośród masy wyodrębnić i mieszkać w dobranem, równem kole sąsiadów. Proces ten odbywa się we wszystkich wielkich miastach, w Europie jednak odbywa się on bardzo powoli i uchodzi uwadze ogólnej. Zupenie inaczej jest w Ameryce, gdzie miasta powstają i rozwijają się w szalonym tempie. Jakiś bogacz buduje sobie wspaniałą pałac, wnet obok powstają równe, lub bardziej jeszcze wspaniałe rezydencje. Plac w tej dzielnicy idą w górę, na nabycie ich mogą sobie pozwolić tylko nieliczni wybrańcy losu. Lecz z chwilą, gdy dobór sąsiedztwa staje się nieodpowiedni, „stuprocentowi” bogacze przenoszą się gdzieindziej, a dzielnica wspaniałych rezydencji zamienia się w dzielnicę wytwornych magazynów, później i to znaczenie traci, bo wielkie magazyny przenoszą się gdzieindziej, a na ich miejsce przychodzą biura i dzielnica coraz bardziej podupada.

W Chicago na przykład o kilka „bloków” na północ od centrum miasta wspaniała pałace z przed 80-ciu lat służą za najtańsze mieszkania, t. zw. „Boarding house”, nieopodal w świetnych, w modnych niedawno pałacach mieszkają murzyni, gdzieindziej, gdzie przed paru laty powstała dzielnica bogaczy, obecnie przerabiają pałace na luksusowe lokale sklepowe.

250,000 rozporządzeń policyjnych

Prusom republikańskim została w spadku po monarchji Golkonda rozporządzeń, zarządzeń, przepisów policyjnych. Fachowcy obliczają ilość istniejących i obowiązujących na terenie obecnych Prus przepisów policyjnych na zgorą... jeden milion! Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odpowiada na to, iż według jego informacji w Prusach istnieje w danej chwili „tylko” 250.000 obowiązujących rozporządzeń policyjnych.

Nic dziwnego, że w tym potopie ukazów i ukazików policyjnych trudno się wyznaczyć nie tylko komisarzom, ale nawet i przydyktom policji. Tembardziej, iż w liczbie tych 250.000 rozporządzeń znajduje się wcale sporo ilość „ziarnek mądrości” z XVII, a nawet XVI wieku. Wyższy urzędnik policyjny może, jeśli mu przyjdzie taka fantazja do głowy, zastosować np. w mieście Waldeck przepis z r. 1550 i 1730, na mocy którego ogrodnik, oczyszczający krzewy z liszek w niedziele w swym ogrodzie, będzie skazany na 3 marki grzywny za pracę w święto. Rozporządzenie to jest przestarzałe, ale nie uchylone, zatem i dzisiaj jeszcze, w razie zastosowania go, posiada moc prawną. A takich rozporządzeń wcale nie brakuje w skarbcu pruskich ustaw policyjnych. W chaosie sprzecznych często ze sobą rozporządzeń z różnych lat, ba! stuleci gubią się nie tylko fachowcy policyjni ale i prawnicy.

W celu wybrnięcia z matni śmiesznych nieraz powikłań i qui pro quo, trwających jednak długo i kończących się dopiero przed sądem i z pomocą światła wytrawnych jurystów, zamierza pruskie ministerjum spraw wewnętrznych przystąpić nareszcie do zlikwidowania bogatego spadku po monarchji i uchylić zasadniczo i ogólnie wszystkie istniejące zarządzenia policyjne, poczem dopiero ogłosić nowy zbiór rozporządzeń policyjnych, obowiązujących odtąd po wyłuskaniu i usunięciu zeń przestarzałych, sprzecznych i spornych artykułów.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrażania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka Franciszka Józefa oddaje nieocenione usługi. —980—

W Turcji niema kradzieży

Dawna Turcja słynęła z przekupstwa i łapownictwa, a i obecnie niewiele zmieniło się na lepsze. Nie były to jednak i nie są w pojęciu Turków przestępstwa, raczej pewien utarty i rozpowszechniony zwyczaj, jeden z odwiecznych przywilejów tureckiej biurokracji. Natomiast przestępczość wśród Turków, szczególnie w Anatolijskich jest wprost znikoma. Kradzieże i rabunki zdarzają się niezwykle rzadko, a nawet i w takim wypadku sprawcami ich bywają zazwyczaj obcy przybysze. W obecnej stolicy Turcji, Angorze, liczącej 130.000 mieszkańców, w ciągu ub. roku zdarzył się tylko jeden wypadek kradzieży. Właściciele sklepów, wychodząc na obiad, nie zamykają sklepów, lecz jedynie stawiają w drzwiach stółek na znak, że ich niema, a jednak w czasie ich nieobecności, nikt nie wejdzie do sklepów i towary zostają nieknięte. Na noc handlarze kramików ulicznych zawieszają wejście do kramu dywanami dla zabezpieczenia towarów przed kurzem i deszczem i pozostawiają wszystkie swoje towary na miejscu, a następnego dnia znajdują wszystkie nieknięte.



Dziś i dni następnych!

Największe arcydzieło świata p. t.

„MIŁOŚĆ I KREW”

Groza wojny wszechświatowej. Dramat krwi, łez, miłości i poświęcenia w 12 akt.

Role główne w tym filmie kreują: **RICHARD BARTHELMESS** i **MOLLY O'DAY**. — Nadprogram: Wesoła amerykańska komedia w 2 akt. — Orkiestra symfoniczna pod kier. p. Fajnera. — Wolne wejścia nie ważne. — Początek seansów w dni powsz. o godz. 4.30 pp., w soboty i święta od godz. 1—1.30 oraz w poniedział. od godz. 4.30 pp. dla dorosłych 60 gr. dla dzieci 30 gr. — UWAGA: Aby uniknąć natłoku przy kasie prosimy o przybywanie na wcześniejsze seanse—ostatni seans o godz. 9.30 wiecz. — Następnym programem: „Parada rekrutów”??? w roli gł. słynny „SLIM” z „Wielkiej parady”. Wkrótce: „Złote niebezpieczeństwo” Lon Chaney.

Otwarcie sezonu jesiennego!

(Największa parada świata)

DODATEK LITERACKI

Dziecko w literaturze polskiej

Dziecko to taka miła, mała kochana istotka. Dzieckiem „niewarto było się zajmować”, to też dawniej inaczej niż dzisiaj o pokoleniu narodu myślano, stąd przed Kochanowskim literatura polska nie zajmowała się dzieckiem.

Rej i Marycki pisali wprawdzie o wychowaniu dzieci, ale traktowali je jako ogół, jako przyszłych obywateli, i „dziecko” jako takie nie przedstawili. Przejrzyjmy po krótko typy pierwszych dzieci uwiecznionych w literaturze polskiej.

Po raz pierwszy obraz dziecka daje nam literatura jak jego poprzednicy, nie miał zamiaru o dzieciach pisać i „kwoli temu wielkowi rymów stawiać”, jak sam o tem pisał, ale śmierć „ta nieubłagana, nieużyta księżni” — zmusiła go do tego. Nie chciał żywym śpiewać, teraz umarłej musiał. I śpiewał ojciec stroskanej o swej „wdzięcznej dziewczce”, śpiewał poeta o swej dziedzicze, o „Saphie Słowiańskiej” i postać Urszulki uwiecznił w „Trenach”.

Dziecię to małe jest pociechą i duszą domu całego. Matce smucić się nie daje, ojcu „myśleniem zbytniem głowy psować”, ale zawsze uśmiechnięte, wesołe przebiega dom, coraz to nowe piosenki tworząc, a jako „lichy słowiczek w krzu zielonym” dzień cały śpiewając. Zapytana przez Zamojskiego, czy chciałaby być jego córką, odpowiada:

„Nie, ja dziewczyna
Tobie trzeba syna...
Mnie weźmie kto inny
Aniołek niewinny...”

Dar poetycki Urszulki występuje wyraźnie, gdy przed śmiercią, żegnając się z matką, mówi:

„Już ja tobie moja matko służyć nie
będę
Ani za twym wdzięcznym stołem miej-
sca zasięde,
Przyjdzie mi klucze położyć, samej
przez jechać
Domu rodziców swych miłych wiecznie
zaniechać”.

Ale „tak wiele cnót i takich dzielności, nie mogła znieść ta mała istotka” i „jako sen znikomy” piękne obrazy ukazawszy pierzchnie, tak zniknęła Urszulka, „żniwa nie doczekawszy”.

Urszulka w „Trenach” to postać jasna, idealna, różna od innych dzieci, to prawdziwe „złoto” dziecko w literaturze naszej.

W 18-tym wieku do obrazu Urszulki przybywa nowy obraz dziecka na początku 1-ej części „Przypadków Mikołaja Doświadczynskiego”. Czytając „Przypadki” możemy sobie wyobrazić Mikołaja w trzech obrazach. W pierwszym Mikołaj małeńki uczy się mówić, a każdy nowy wyraz przez dziecko wymówiony, budzi podziw u służby, radość i uwielbienie u matki. W drugim obrazie Mikołaj małeńki uczy się mówić, a każdy wieczór w izbie czeladnej słucha baśni i snów a zarazem uczy się od służby pochlebstwa, kłamstwa i plotkarstwa. Poźniej Mikołaj dochodzi do wieku szkolnego, ale na nieszczęście rozwija się u niego nienawiść do szkoły i książki, mimo to jednak „lubieniec wśród placu wyjeżdża do szkół”.

Obraz dziecka u Krasieńskiego jest bez porównania słabszy, aniżeli obraz Urszulki, ale też jest realniejszy, rzeczyszystszy. Jest realniejszy, bo Urszulkę przedstawił poeta tylko z dobrej strony bez skazy, a Mikołaj raczej więcej wad aniżeli zalet okazuje. Takie dzieci, jak Urszulka nie trafiają się, a Mikołaj ze swymi dziećmi wadami, to obraz wszystkich dzieci, jego wychowanie — obrazem wychowania dzieci 18-go wieku. Wiek 19-ty, bogatszy jest w postacię dziecięcą. Dzieci występują teraz pojedynczo, jak dawniej, albo też zbiorowo, a wtedy są to tylko sylwetki, ale zwykle z pośród gromady dzieci jedna postać nakreślona jest dokładniej, niż inne.

To spotykamy u Mickiewicza w „Dziadach”. Czytając opowiadanie Sobolewskiego o wyjeździe kibitek na Sybir, widzimy gromadę chłopców okutych w kajdany, a jeden z nich dziesięcioletni wyciąga nogę skrawioną, skarżąc się, iż łańcucha umieścić nie może. Obraz ten choć krótki i jakby z daleka widziany, wywołuje uczucie głębokie, uczucie bólu i gniewu zarazem. Piękny bardzo obraz dzieci daje II-cz. „Dziadów”. Na za-

klecia guślarza zjawia się dwoje dzieci ze złocistymi piórami i

„Jak gołąbek z gołąbkim na drzewie,
Jak listek z listkiem w powiewie

Kręcą się pod cerkwką wierzchołkiem”.

Dzieci te to Józio i Różia. Z krain powietrznych przychodzą w noc dziadów na ziemię, do mamy” prosząc „goryczy dwa ziarna” bo „zbytkiem słodczy na ziemi” droga do nieba zamknięta dla nich. Dzieci w II-ej cz. „Dziadów” występują jako duchy, jako aniołki przyczem postać Józia silniej jest zarysowana, bo podczas gdy Różia zachowuje się biernie, ten odpowiada na zapytania guślarza, opowiada swoje i swej siostry losy, oraz daje przestrożę:

„Kto nie doznał goryczy ni razu
Ten nie dozna słodczy w niebie”.

W IV-ej cz. „Dziadów” dzieci zobaczysz obłąkanego wędrowca, wołając przekleństwo: „nie zabijaj nam tata”. Te same dzieci słuchają później ze zgrozą opowiadania Gustawa o rodzajach śmierci, następnie z wiarą dziecięcą wsłuchują się w głos ducha odzywającego się z za kantorka.

W „Konradzie Wallenrodzie” stary wajdelota opowiada o dziecku, które wróg uniósł z ziemi rodzinnej i chciał na wroga braci wychować. Obraz małego Alfe jest niedokładny i jak gdyby mgłą przesłonięty, bo wajdelota z dalekiej przeszłości wywołuje.

Wyraźny i piękny obraz dziecka spotykamy w poezji Słowackiego. W „Godzinie myśli” widzimy dziecię wale, blade, z czarnym,

jedwabnym włosem, z wieczną na czole zadumą i smutkiem. W czarnych głębiach jego oczu widać zadumę i myśli głębokie. Dziecię nie żyje terazniejszością, lecz myślami sięga ciągle wyżej, za światy. Nie nęci go woń kwiatów, ani barw wiosny, najmiłszą dla niego muzyka, szum lasów i szemranie wód, najpiękniejszym widokiem ciemna zieleń sosen i żółta liści jesiennych. To dziecię, podobnie jak „złote dziecko w Trenach” różni się od innych dzieci, lecz Urszulka, to jakby promyk słońca, co wszędzie ciepło i radość roznosi, a chłopiec z „Godziny myśli” jest uosobieniem smutku i zadumy.

W „Lili Wenedzie” występują dwie postacie dziecięce: synowie Lecha i Gwinony. Dzieci te, wychowane przez matkę okrutną i mściwą, więcej od niej serca okazują; ich natura dziecięcą wzdryga się na widok męczarni, jak Gwinona zadaje Derwidowi, drżą im serduszka, gdy matka łuk im podając do starca strzelać każe.

Lekko zarysowane sylwetki dzieci mamy w „Balladynie” i w „Anhellim”, lecz nie możemy o nich wiele mówić, gdyż ani jedna postać nie występuje wyraźnie. Dzieci w „Balladynie” wyobrażamy sobie, jako gromadę niesforną, która, biegnąc za Grabkiem, woła:

„Gil, wróbel i dżierzba śpiewały na grabinie,
a on rzekł: jam wierzba”.

Smutniejszy widok przedstawia grupa dzieci w „Anhellim”. Oderwane od matek idą w kraj obcy przez wroga pędzone. Mo-

krzów w słomianych owijkach wiodącą prawie że ludzki taniec wśród plantacyjnych kasztanów przy świetle latarni. Ow ucziowie czony nocą chochoł, zabierający się do tańca, wszedł potem przez drzwi bronowickiego dworku do literatury polskiej i rzucił na nią czar niezatarty. Ale przedtem znalazł się na obrazie.

Przełożył Tadeusz Rawicz.

Czy Wyspiański poeta i Wyspiański malarz byli braćmi

W n-rze 404 „Kurjera Poznańskiego” zamieszcza art.-malarz L. Puget wspomnienia o Wyspiańskim, pisząc m. in.:

Pamiętam, jak idąc raz w nocy plantami z Wyspiańskim, zauważyliśmy naprzeciw muru t. zw. „Świętego Michała” grupę krzewów różanych. Było to bardzo wczesną wiosną (spędziliśmy potem resztę nocy na dachu mojej pracowni, naprzeciw Wawelu, rozgrzewając się winną polewką) i róże stały jeszcze w zimowym owinięciu ze słomy.

— Niech pan patrzy, one tańczą, one zupełnie tańczą — mówił Wyspiański.

Wkrótce potem wymalował tę grupę

krzewów w słomianych owijkach wiodącą prawie że ludzki taniec wśród plantacyjnych kasztanów przy świetle latarni. Ow ucziowie czony nocą chochoł, zabierający się do tańca, wszedł potem przez drzwi bronowickiego dworku do literatury polskiej i rzucił na nią czar niezatarty. Ale przedtem znalazł się na obrazie.

Pewien znany i znakomity obywatel Wielkopolski pytał mnie niedawno, oglądając reprodukcje rysunków Wyspiańskiego, czy ten malarz i znany poeta byli braćmi.

— Tak, tak — odpowiedziałem — ale malarz był starszym.

I. Turgieniew

Chrystus

Znów oto jestem chłopcem małym i w niskiej wiejskiej cerkwi stoję. Czerwone płomyki świec przed obrazami płoną... Cienutkie świece woskowe... Każdy płomyczek tęcza barwna otacza...

W kościele zimno i ciemno... Przedem stał tłum modlących się. Dokoła płowe czupryny chłopskie. Od czasu do czasu głowy te poczynają kołysać się opadać i znów podnosić się, niby fala kłosów dojrzałych, zlekka poruszana wiatru podmuchem. Wtem jakiś człowiek stanął obok mnie. Nie obejrzałem się — ale natychmiast wyczułem, że obok mnie Chrystus stoi.

Rzewność, ciekawość i strach opanowały mnie... Przemogłem się i spojrzałem na swego sąsiada.

Zwykła twarz — podobna do tyłu twarzy ludzkich. Cichy, uważny wzrok tonął w oddali... Górna warga leciutko na dolnej spoczywa... niewielka rozdwojona broda... Ręce skrzyżowane... I szaty miał zwykłe na sobie.

— Nie, to nie Chrystus — pomyślałem — To sobie zwykły, zwykły człowiek. Odwróciłem się. Nie zdążyłem jeszcze oderwać od niego wzroku, gdy znów poczułem, że Chrystus, napewno Chrystus, stał obok mnie. I znów nadludzki wysiłek... Ujrzałem tę zwykłą twarz, podobną do tyłu ludzkich twarzy, te same zwykłe, chociaż nieznanne rysy. Ciałem mojem wstrząsnął dreszcz — odzyskałem przytomność. I teraz dopiero zrozumiałem, że taka właśnie zwykła twarz

podobna do tyłu ludzkich, jest twarzą Chrystusa.

Przełożył Tadeusz Rawicz.

Marv Lucy

Tylko dla kobiet...

Historja ta jest tylko dla kobiet. Mężczyźni czytać jej nie powinni. Mężczyźni nie zrozumieją jej. I on jej także nie rozumiał. Już wówczas, gdy wyjechała, pojąc nie mógł, dlaczego? Bo ten sezonowy flirt był tak miły przecież!

Zrozumieć jeszcze było można, że wieczór wczorajszy zakończył się inaczej, niż przypuszczał; no tak o wytłumaczenie nie było trudno.

Często miewała takie chwile trwożnego wahania. Nie była to odraza do niego, oczywiście nie. Takie rzeczy nie zdarzały mu się nigdy, zdarzać się nie mogły. Wystarczało mu spojrzeć w lustro na swoją wyrobioną sportami postać, opaloną na kolor brązu twarz... naturalnie, coś podobnego być nie mogło. Była to więc trwoga przed własnym uczuciem.

A jednak, przyjąć musiała chwila, gdy uczuciu temu się podda, a wówczas byłaby to miła przygoda! Przeżycie o nieznanym dotąd uroku! Jak wczoraj w tango tuliła się w jego objęciach! Nie jak kobieta, z którą się w ciągu dnia trochę grało w tenisa — trochę piywało i którą noc sierpniowa trochę rozmarzyła... ale jak bachantka, z oddaniem się,

rzzone głodem, wyciągają ręce do popa i potwarzając za nim słowa ruskiego katechizmu o chleb go proszą. Czują one, że niesprawiedliwość się dzieje, że wydarto im co miały najdroższego i błagają Szamana, aby zaprowadził je do kraju, do matek. Dzieci te to męczennicy za ojczyznę i za wiarę, a obraz ich cierpień, to jeden z wielu obrazów męczarni dzieci polskich.

Ostatni z trzech naszych Wieszców daje obraz dziecka w „Nieboskiej komedji”. Orcio, dziecię wale, blade, z zapadłą piersią, nosi na sobie przekleństwo matki, która, stojąc niegdyś nad jego kolebką, powiedziała: „błogosławie cię, dziecie moje, bądź poetą, aby cię ojciec kochał”, a „przeklinam cię, jeśli nie będziesz poetą”.

Zyczenie matki spełnia się. Orcio jest poeta, lecz przekleństwo jej również nad dzieckiem ciąży, Myśli głębokie i wyobraźnia poetycka zawiadnęły naturą Orcia tak, że waleń organizm jego nie może się oprzeć ogromowi tych myśli. Straciwszy wzrok. Orcio żyje wyobraźnią, ogląda oczyma duszy dziwne obrazy. Widzi ducha matki, jak unosząc się w powietrzu, powtarza:

„Bądź poeta

O synku mój,

By ojciec twój

Kochał ciebie”.

Innym razem wśród ciemności podziemia ogląda różne postacie, a między niemi postać dumną, zagniewaną — to drugi ojciec jego. A wśród głosów tajemnych słyszy jeden głos karcący egoizm ojca. Ta wyobraźnia wybujała, to największa męczarnia dziecka, to wyraz przekleństwa matki.

Literatura polska aż do Krasieńskiego nie daje wiele obrazów dziecka i dzieci natomiast literatura późniejsza i najnowsza jest niezmiernie bogata w opisy. Niemal w każdej powieści, w każdej książce na czoło wysunięta bywa mała istotka. Przed dzieckiem otwierane są wszystkie drzwi, o dziecku i dla dzieci, a nawet przez dzieci redagowane są gazetki i książki. W trosce o należyte wychowanie dziecka wśród starszego społeczeństwa wre praca.

Zakładane są szkoły i ochronki, biblioteczki, teatrzyki oraz śpiewane zespoły dziecięce.

Wszystko to zdąży do wychowania, do urobienia w dziecku charakteru, prawego człowieka i obywatela. Dawne czasy ustąpiły miejsca nowym. W tych nowych dniach śpiewa dziecko swe smutki i radości dziecięce.

Usunąć od dziecka to co jest złe, a zbliżyć mu wszystko co dobre i piękne. Udzielmy się dziecku, niechaj przy pomocy przebogatej literatury polskiej i naszych poświęceń rośnie na pożytek rodzicom i chwałę Ojczyzny Rzeczypospolitej Polskiej.

Kronika literacko-teatralna

GEORGE SAND DLA POLSKICH DZIECI.

Bardzo ładną anegdotę o słownej powieściopisarce francuskiej opowiada Maurice Roy w nowo wydanej książce.

George Sand spędzała ostatnie lata swego życia w Paryżu. Pewnego dnia przono ją o wzięcie udziału w wencie, z której dochód był przeznaczony dla polskich dzieci. Stojąc przy stole z rozmaitemi bezwartościwymi drobiazgami, pani Sand zauważyła przechodzącego barona Rotszylda i poprosiła go, ażeby coś od niej kupił.

— Bah — rzekł na to Rotszyld — nie widzę tu nic, co by mi się podobało. Chyba, że mi pani sprzeda swój autograf.

George Sand wzięła bez namysłu pióro i kartkę papieru i napisała co następuje:

„Potwierdzam odbiór kwoty 1.000 franków na rzecz dzieci polskich od barona Jamesa Rotszylda. — George Sand”.

Baronowi nie pozostało nic innego, jak... zapłacić.

„LAUR OLIMPIJSKI” W JEZYKU CZESKIM.

A. B. Dostał uzyskał autoryzację na tłumaczenie na język czeski utworu Kazimierza Wierzyńskiego „Laur Olimpijski” nagrodzonego na ostatniej olimpiadzie.

Książka wyjdzie w Pradze jeszcze w ciągu jesieni, w każdym zaś razie jeszcze w ciągu roku bieżącego.

„NIE DBAM JAKA SPADNIE KARA” — PO NIEMIECKU.

Zmarły niedawno poeta niemiecki Klambund, którego rodzice pochodzili z Rawicza, przełożył z „Dziadów” części trzeciej pieśń „Nie dbam jaka spadnie kara”.

Oto kilka strof:

Wenn ich nach Sibirien trotte,
Muss ich schwer in Ketten karren,
Doch mit der versoffnen Rotte
Will ich schuften... für den Zaren.

In den Minen will ich denken:
Dieses Erz, das wir hier fahren,
Dieses Eisen, das wir schwenken,
Wird zum Beil einst... für den Zaren.

Wähl ein Weib ich zur Genossin,
Wähl ich sie aus den Tataren,
Dass aus meinem Stamm entsprosse
Einst ein Henker... für den Zaren.

KONKURS NA UTWORY CHÓRALNE A CAPELLA.

Z okazji przyszłorocznych międzysłowiańskich zawodów chóralnych, Wielkopolski Związek Kół Śpiewaczych ogłasza konkurs

na trzy utwory: jeden na chór męski, jeden na chór żeński i jeden na mieszany. Ze względu na to, że do zawodów tych staną tylko najlepsze chóry (I kategoria) z całej Słowiańszczyzny, pożądanym jest nadsyłanie utworów tylko o wysokim poziomie tak artystycznym jak i technicznym, z uwzględnieniem faktury nowoczesnej, do tekstów autorów wyłącznie polskich o wysokiej wartości literackiej, o charakterze żywym, względnie kontrastującym, długości maximum około 10 minut (lecz nie za krótkich). Nagrody — po trzy za każdy rodzaj (męski, żeński, jak i mieszany): 500.— zł., 300.— zł. i 150.— zł.

Ostatni termin nadsyłania prac 1 października b. r. Adres: Sekretariat Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych, Poznań Półwiejska 35 z dopiskiem: na konkurs. Prace winne być opatrzone godłem, koperty zawierające nazwisko i adres autora również. Konkurs dotyczy wyłącznie kompozytorów Polaków.

Związek zastrzega sobie prawo nabycia odpowiednich, choć nie nagrodzonych utworów w cenie od 75.— do 100 zł. Nagrodzone utwory staną się własnością Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych. Skład sądu będzie ogłoszony osobno!

W WILNIE POWSTANIE MUZEUM.

Bogaty dział zbiorów etnograficznych, zgromadzonych z powodu pierwszych Targów Północnych w Wilnie, wysunął tu kwestję utworzenia muzeum. Jest w Wilnie wielu zbieraczy, którzy posiadają bogate zbiory, dotyczące dziejów miasta. Wiele jest tak-

że ukrytych ciekawych zbiorów niewyżyskanych, lub nawet wcale nieznanymi, któreby mogły odegrać wielką rolę w rozwoju kulturalnym. To też powstała paląca potrzeba stworzenia muzeum, w którym wszystkie te skarby mogłyby znaleźć odpowiednie pomieszczenie.

TURECKI... „ŚWIĘTOSZEK”.

Przed paru miesiącami wystawiono w Turcji po raz pierwszy Mollierowskiego „Świętoszka” w transkrypcji pozwalającej tok akcji tego arcydzieła odnieść do stosunków tureckich. Rzecz dzieje się u schyłku 18 w. w Stambule, a Tartuffe jest duchownym tureckim. Idea dzieła Molliera nie traci przez to nic na swej wyrazistości.

TEATRY W WARSZAWIE.

Sezon teatralny w całej Polsce już się rozpoczął.

W Warszawie dwa teatry wystawiły sztuki Zapolskiej i to z pełnym powodzeniem. W teatrze Polskim wznowiono „Tamten”, sztukę, która przed wojną cieszyła się wielkim powodzeniem i to nie tylko na scenach polskich (w Berlinie grano ją 380 razy). — Kazimierza grał Maliszewski, Kornilowa — Stępińska (w tej roli świetnym był swego czasu Kamiński (dziś ciężko chory), Stępińska — Leszczyńska (niegdyś Solski).

Teatr Nowości gra od tygodnia „Małkę Szwarcenkopf” — Zapolskiej. — Teatr Mały — „Kochanka pani Vidal” — Verneuil'a z pp. Kamińską, Maszyńskim i Fritschem. — Opera warszawska rozpoczęła sezon „Straszny Dwór” — Moniuszki.

Rzeczy ciekawe

O bogactwie flory świadczy doskonale obliczenie, iż samych orchidei znamy blisko 5000 gatunków.

Bakcyle dżumy rozmnażają się nadszydzajnie w organach owadów. Obliczono, że w żołądku pchły pomieścić się może zastrajająca ilość 5000 bakcyli dżumy, wystarczająca zupełnie do rozpowszchnienia najstraszliwszej zarazy.

Organizm ludzki wyparowuje dziennie 900 gramów, a więc prawie cały litr wody.

Gdyby bogacz postanowił wydać postadany miliard złotych, wydając po złotemu na minutę, on i jego potomkowie potrzebowaliby na dokonanie tej sztuki 1912 lat i przeszło 7 miesięcy!

Humor



CO WYBIERZE?

Emil Vandervelde, leader socjalistów belgijskich, wygłosił w osadzie fabrycznej, Jandrain, odczyt o szkodliwości alkoholizmu. Usiłował przekonać słuchaczy i dowiedzieć im, że pociąg do alkoholu jest sztucznie wywołany, że jest to potrzeba, którą człowiek sam stworzył.

— Postawcie, mówi Vandervelde, osła między wiaderkiem wody, a wiaderkiem alkoholu. Dokąd się skieruje?

— Skieruje się napewno do wiadra z wodą! — pada odpowiedź z audytorjum.

— A dlaczego?

— No, bo jest osłem!

(Pourquoi Pas).

HYGJENA.

W Anglii wre gorąca walka między obrońcami alkoholu, a jego wrogami. Każda strona wytacza mocne argumenty. Znanymi dowcipnikami londyńskimi, Harry Lander, opowiada ku pocieszeniu jednych i drugich następującą historję:

— W Planster-House zaznajomiłem się z dwoma bliźniakami, krzepkimi starcami stuletnimi, solidnymi jak dęby... prostymi, jak maszty okrętowe...

— Oho, to lat?... a czemu zawdzięczałi swe zdrowie?

— Jeden z nich regularnej konsumpcji wódki, drugi — kompletnej abstynencji.

(Life).

Książki szkolne

Książki szkolne

P I O T R K O W S K A
GEBETHNER I WOLFF
Księgarnia, Wypożyczalnia
Skład nut

Prenumerata
i sprzedaż czasopism
krajowych i zagranicznych

105
tel. 1-80

niami z białej flaneli stawiał się na śniadanie dowiedziały się, że wyjechała.

Dwa tygodnie później, w mieście, telefonował pod jej numerem i dowiedział się, że pani wyjechała na Węgry, do krewnych. To samo powtórzono mu jeszcze dwa razy, gdy zadzwonił do niej ponownie.

Zdażył już prawie zupełnie zapomnieć o niej, gdy niespodzianie spotkał ją na ulicy. Stali na rozstaju ulic przed gmachem opery i z za węgla wiał lodowaty wicher.

— A może miałby pan ochotę wypić u mnie filiżankę herbaty? — rzekła.

Miał ochotę. Oczarowała go znowu w swym czarnym płaszczu futrzanym w małym kapeluszu koloru różowego.

Siedzieli razem u jej kominka naprzeciwko siebie. Jej dyspozycje dla służby, gospodarskie czynności przy filiżankach i talerzu z sandwiczami denerwowały go.

— Nie, dziękuję... bez cukru, albo tak... jak pani chce. Właściwie nigdy nie pijam herbaty.

— Więc poco wchodził pan na górę?

Znienacka znalazł się przed nią na kolanach, a chwytając jej rękę, mówił:

— Ty — ty — piękna moja —

Robiło to dotąd wrażenie zawsze. Na wszystkie kobiety. Ale ona odepchnęła go szorstko. Wydał się sobie śmieszny, gdy tak stawał się do ziemi i nie wiedział wcale, jak powstać bez jakiegos przejścia. Powstał, a siadając znowu, machinalnie strzepnął kurz z kolan. Uśmiechnęła się, a to zirykowało go jeszcze więcej.

— To nie jest ładnie, proszę pani. Tego się nie robi.

— Czego się nie robi?

— Czy przypuszczasz, że zapomniałem, jaka byłaś w lecie? Jak tuliłaś się do mnie w tańcu tak, że słuchać mogłem bicia twego serca! A oczy twoje! Obawiałem się zawsze, że ktoś zwróci uwagę na to — jak czule na mnie patrzałaś! A twoja obietnica przed wyjazdem! Dlaczego wyjechałaś właściwie? Czy zażartowała sobie pani ze mnie.

— Nie. Kochałam pana.

— Tak? Więc może mi pani wytłumaczy.

— Naturalnie, że wytłumaczyć mogę. Ale mnie pan nie rozumie.

— To nie będzie trudne — rzekł z uśmiechem wyższości — zwyciężyły w pani przesady mieszczańskie. — Znam was przecie kobiety! Coście się przed rozstrzygającą chwilę. Dajcie się unieść skrupułom moralności.

— Bynajmniej! Byłam zupełnie zdecydowana!

— Na co?

— Na ciebie!

Wskoczył z miejsca. — „Ty — ty — piękna!” — Do licha! powiedział to już poprzednio. Ze mu też nic nowego na myśl nie przyszło. A może nie zauważyła tego wcale. — Ta kobieta była nieobliczalna. Siedziała znowu bardzo spokojnie, spożywając bułeczkę z kawiołrem. Apetyt jej miał coś obrażającego dla niego!

— Wszystko minęło, mój przyjacielu!

— Co minęło? Jeszcze się nic nie zaczęło! — zawołał zniecierpliwiony.

— To już kwestja zapatrywania! Kobieta chwilę „początku” może określa inaczej niż mężczyzna. U nas stało się już bardzo wiele, gdy wy mówicie, że jeszcze „nic” nie było. Ale... ten malajski język zabił we mnie wszystko!

— Malajski język! Malajski! Naprawdę nic nie rozumiem.

— Mówiłam panu zgóry, że pan nic nie rozumie.

— Niech pani pomimo to spróbuje mi wytłumaczyć.

— Proszę. A więc uwaga! Kochałam pana bardzo...

— Ty... piękna...

— Spokojnie. Proszę usiąść. Ale... był pan żonaty przecie...

— Aha! Mieszczańskie przesady...

— Myli się pan! Nie chciałam tylko... wszak była kobieta, należąca do pana...

— Śmieszne! Mary i ja...

— Tak. To samo mówił pan i wówczas! Że nic już pana nie łączy z żoną, że życie obok siebie, jak obcy! A potem, owego wieczora, w barze „Excelsior”...

— Co tam zaszło?

— Wówczas, gdy kelner podszedł do pana ze świeżą butelką szampana, żona pana powiedziała panu: „Mahal”, A pan odpowiedział: „Gulang!” Przypomina pan sobie?

— Tak. A czy to była zbrodnia? — Było to po malajsku. Nie rozumiem...

— Mówiłam panu przecie, że pan nie roz-

zumie. Zapytałam się pana wówczas, co znać te wyrazy. I odpowiedział mi pan: Jest to po malajsku. Mieszkałiśmy z żoną rok jeden na Jawie. Mahal znaczy: zadrogo! A Gulang znaczy: idźmy!

W ten sposób porozumiewamy się często: w podróży, w sklepach, w hotelu lub restauracji... Widzi pan i wówczas przyszło na mnie jakby nagle oświecenie. O stosunku pana do Mary. Nie tak dawno jeszcze był pan na Jawie i tam spędził pan wiele, wiele gorących podzwrotnikowych nocy. A kobieta, która była tam z panem — to Mary.

Czułam wszystko, ujrzałam wszystko w jasnowidzeniu; lata miłości, które łączyły pana z Mary, lata koleżeństwa z nią i to jeszcze, że dziś ma pan życie i sprawy, które są życiem i wspólnymi sprawami Mary i zawsze takimi pozostaną... Teskniłam za tobą. Sądziłam, że nikt ci nie będzie bliższy ode mnie. Chciałam myśleć jak ty. Czuć — jak ty, być towarzyszem twym, przyjacielem, drugim ja. Nie epizodem tylko. Ale... istniała Mary. Mary, do której mówiłeś: Gulang i Mahal! Mieliście swój umówiony język tajemny... nietylko Gulang i Mahal. Może było znacznie więcej rzeczy pomiędzy wami, omawianych po malajsku... Więc cóż bym przy tem robiła...

Nie rozumiał jej i wyszedł obrażony. Jest nawet możliwe, że na schodach powiedział: „Przesadna geśl!” Ale to nie jest pewne.

Mężczyzna nie powinien czytać tej historii. Mężczyźni nie mogliby jej zrozumieć.

KRONIKA

Niedziela, 9 września, Sergjusza P. W.
Poniedziałek, 10 września, Mikołaja

TEATRY.

Teatr Miejski — Księżniczka Turandot.
Teatr Popularny — Generał Bem.
Gong — Pożegnanie Gongu

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — 1) Ludzie bez praw; 2) Noc zapomnienia.
Casino — Panna z temperamentem.
Czary — Tragedja upadłej kobiety.
Corso — Dziesięcioro przykazań.
Dom Ludowy — Lew Mogolów.
Era — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
Mimoza — Markita.
Mewa — Grzechy Paryża.
Oświatowy — Tragedja domu Habsburgów.
Odeon — Igrzysko namiętności.
Resursa — Księżniczka Mary.
Rekord — Pat, Patachon i wieloryb.
Splendid — Danton i Robespierre.
Spółdzielnia — Taniec wśród płomieni.
Slinks — Kiedy mężatka jest żoną?
Syrana — Miłość i krew.
Wodewil — Igrzysko namiętności.

LUNA PARK NA UL. NARUTOWICZA róg TRAMWAJOWEJ.

Dzisiaj do godz. 12-ej w nocy — wielki program atrakcyj: „Beczka śmiechu”, djabelskie koło, Tobboğan, labirynt, karuzele, Indianie i cowboje z Billy Jenkinsem. Koncert 3-ch orkiestr.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa” zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8 wiecz.

Powrót z urlopu

Pan Wojewoda Łódzki Wł. Jaszczołt powrócił z urlopu wypoczynkowego i w poniedziałek rozpoczyna urzędowanie.

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

W przyszły wtorek, dnia 11 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w sali „Resursy” zebranie Mistrzów Ślusarskich. Sprawy bardzo ważne.

Urząd Zgromadzenia cechu Mistrzów Krawieckich niniejszym zawiadamia swych członków, że w dniu 12 września 1928 r. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Kilińskiego 128, odbędzie się walne zebranie Cechu.

O liczne i punktualne przybycie prosi
Urząd Zgrom. Cechu Mistrzów
Krawieckich w Łodzi.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy, dnia 9 września, dyżurują następujące apteki.

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowski 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczanka 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Rejestracja rocznika 1910

Dzisiaj, dnia 9 września Biuro Wojskowo-Policyjne jest nieczynne.

Jutro, dnia 10 września, winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910, zamieszkałi w obrębie III-go komisariatu policji o nazwiskach na litery:

E, F, G

i zamieszkałi w obrębie VIII-go komisariatu o nazwiskach na litery:

N, O, P, R, S, Sz.

Odczyt

w Miejskiej Galerji Sztuki

Dzisiaj w niedzielę o godz. 8-ej wieczorem dr. fil. Fallek wygłosi w Miejskiej Galerji Sztuki odczyt p. t. „Commedia dellarte” w związku z wystawieniem „Turandota” w Teatrze Miejskim.

Wejście na odczyt uprawnia do zwiedzenia wspaniałej wystawy zbiorowej Wojciecha Kossaka, która wywarła potężne wrażenie w naszym mieście.

Pół miliona pielgrzymów przybyło do Częstochowy na Kongres Eucharystyczny

Wczoraj rozpoczął się w Częstochowie trzeci z rzędu po kongresach w Łodzi i we Lwowie, diecezjalny Kongres Eucharystyczny, stanowiący wraz z poprzednimi przygotowanie do powszechnego Kongresu Eucharystycznego w Polsce.

Kongres potrwa trzy dni, do 9 września, a już w pierwszym dniu przeszedł wszelkie oczekiwania. Liczebność pielgrzymek z całej Polski określa ją na pół miliona ludzi, zjazd duchowieństwa, z nuncjuszem papieskim msgr. Marmagim i kardynałem prymasem Hlondem na czele, ogromny.

Na kongres przybył wojewoda kielecki Korsak i naczelnicy władz, oficerowie biorący czynny udział kierowniczy w utrzymywaniu ładu w mieście przepelnionym i udekorowanym zielenią, kwiatami i sztandarami o barwach narodowych i papieskich.

Echa powitania zwycięskich strażaków

Cała Łódź oddała hołd swym bohaterom

P. Prezydent Rzplitej będzie podziwiał sprawność naszych zuchów

Nawet materiału nie pozwolił nam wczoraj na złożenie dokładniejszej relacji z uroczystości, związanych z powrotem zwycięskiej drużyny strażackiej m. Łodzi. Dzisiaj więc pozwolimy sobie uzupełnić sprawozdanie, dodając szereg nowych szczegółów, w które obfitowała uroczystość.

Wśród gromkich wiałów i braw, ulicami: Narutowicza, Zieloną, Zachodnią i Konstantynowską przemaszerowały oddziały strażackie ze zwycięską drużyną na czele.

Cały orszak zdążył do siedziby strażackiej przy ul. Konstantynowskiej 4, gdzie w sali reprezentacyjnej spożyto obiad w towarzystwie przedstawicieli władz i społeczeństwa.

W czasie posiłku przybywały wciąż delegacje, które zwycięzcom wręczały wiązanki kwiatów. Wśród wiązank i wieńców uwiódł się wieniec, wręczony uprzednio, jeszcze na dworcu przez Koło Mieszczanek przy „Resursie”.

Podczas obiadu między innymi wygłosił pięknie i nader rzeczą przemówienie nawiązując je z powitaniem swoim na dworcu — b. poseł na Sejm Ustawodawczy p. Szybiłło.

Treść przemówienia, nacechowanego nie popoliłą szczerością — głęboko wryła się w dusze słuchaczy, którzy obdarzyli mówcę długo niemilknięciami oklaskami.

Po przemówieniach komendant dr. Grohman odczytał depeşe nadesłane w liczbie kilkuset, wśród których znajdowała się depeşa gratulacyjna od P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Treść jej brzmiała:

„Inż. Brzozowski, komendant straży ogniowej fabrycznej w Łodzi. Z okazji zaszczytnego zdobycia pierwszej nagrody na międzynarodowych zawodach strażackich w Turynie śię Panu i Jego dzielnej drużynie

Na dworcu odbyło się uroczyste powitanie przybywającego na kongres Ks. Prymasa Hlonda, który następnie udał się do Bazyliki Jasnogórskiej, aby w olbrzymiej i świetnej asyście zaintonować „Veni Creator”, poczem, podczas procesji na wałach jasnogórskich, odbytej przy ekspozycji N. Sakramentu, z kazalnicy przemówił gospodarz kongresu, pierwszy biskup częstochowski ks. Kubina, Ks. Kardynał Hlond i ks. Dominik T. J., a megalofony, połączone z kazalnica roznosiły ich słowa na tłumy.

Ks. Biskup Kubina otrzymał liczne telegramy z powodu kongresu, między innymi od Kardynała stanu Gaspariego z błogosławieństwem papieskim i od Kardynała Ks. Karkowskiego, który, nie mogąc, z powodu stanu swego zdrowia, przybyć do Częstochowy, określił w krótkich słowach znaczenie kongresów eucharystycznych.

Podczas onegdajszej defilady straży ogniowej, do kroczącego na czele oddziałów komendanta dr. Grohmana podeszli pp. dr. Barciński i inż. Rumpel i w imieniu przemysłu złożyli mu wiązanki kwiecica.

Podczas onegdajszej defilady straży ogniowej, do kroczącego na czele oddziałów komendanta dr. Grohmana podeszli pp. dr. Barciński i inż. Rumpel i w imieniu przemysłu złożyli mu wiązanki kwiecica.

Przemysłowcy łódzcy z okazji zbliżającego się „tygodnia strażaka” mają ofiarować większą sumę nietylko na oddział straży na Bałutach, ale i na urządzenie sygnalizacji ulicznej.

Jak się dowiadujemy, przyjdą straży ogniowej postanowiło złożyć hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji odniesionego przez drużynę łódzką tak wielkiego sukcesu.

Komenda straży oczekuje zaproszenia naszego oddziału reprezentacyjnego do Warszawy, gdzie przed Prezydentem wykaże ona swą sprawność.

Również dowiadujemy się, że Rada Miejska ma urządzić oddzielne przyjęcie dla zwycięskich strażaków, a niezależnie od tego, na pierwszym posiedzeniu omawiana będzie sprawa udziału finansowego miasta w kosztach związanych z wyjazdem do Turyna, jak również stałej subwencji na sygnalizację uliczną i oddziału straży na Bałutach.

W związku z podjęciem tej uchwały spodziewać się należy, że związki Z. Z. P. występujące dotychczas zawsze dość ostro i radykalnie obecnie zmieniają swe postępowanie na zupełnie bezkompromisowe i w najbliższej przyszłości podejmą akcję ekonomiczną na szeroką skalę.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, łódzki kartel związków Z. Z. P. z powodu zmiany kierunku swego postępowania w najbliższych dniach ma wydać odezwę do klasy robotniczej, której ma uzasadnić swe stanowisko.

Brawo, strażacy!

Straż kolejowa łódzka zdobyła mistrzostwo województwa

W dniu wczorajszym, po dokładnym obliczeniu wszystkich punktów zawodów straży kolejowych, które odbyły się w dniu 26.VIII b. r. na boisku D.O.K. IV (Plac Hallera) ustalone zostało, że I-szą nagrodę, a tem samem mistrzostwo województwa łódzkiego uzyskała drużyna straży kolejowej Łódź-Kaliska, która pomimo krótkiego, bo dwa lata zaledwie istnienia i nader marnych rekwiżytyw wykazała jednak najlepsze rezultaty.

Drużyna łódzka brała udział w zawodach

pod dowództwem naczelnika Henryka Wagnera.

Drugą nagrodę w zawodach tych uzyskała drużyna straży kolejowej z Radomska, trzecią zaś nagrodę przyznano drużynie stacji kolejowej Piotrków.

Nadmienić warto, że w województwie łódzkim znajduje się 9 drużyn straży kolejowych, z której to ilości przybyło na zawody 6 drużyn, udział zaś brały wymienione wyżej trzy drużyny.

Nowa taktyka Zjednoczenia Zaw. Polskiego

Związek ten rozpocznie na szeroką skalę akcję ekonomiczną

Łódzki kartel związków Z. Z. P. nadsyła nam następujący komunikat:

W związku z ostatnimi sensacyjnymi posunięciami na terenie politycznym łódzki kartel związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przez 6 posiedzeń zrzędu rozpatrywał swoje dotychczasowe stanowisko, aż w końcu w dniu 4 b. m. na ogólnym swem posiedzeniu, w którym wzięły udział pełne zarządy wszystkich Z. Z. P. po bardzo ostrej i burzliwej dyskusji podjął następującą uchwałę:

„Łódzki kartel związków zawodowych Z. Z. P. uchwała podjąć energiczną bezwzględna walkę o poprawę egzystencji klasy pracującej”.

W związku z podjęciem tej uchwały spodziewać się należy, że związki Z. Z. P. występujące dotychczas zawsze dość ostro i radykalnie obecnie zmieniają swe postępowanie na zupełnie bezkompromisowe i w najbliższej przyszłości podejmą akcję ekonomiczną na szeroką skalę.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, łódzki kartel związków Z. Z. P. z powodu zmiany kierunku swego postępowania w najbliższych dniach ma wydać odezwę do klasy robotniczej, której ma uzasadnić swe stanowisko.

Pod ostrym kątem

Wandale

Zgodnie z nakazem władz, oraz w dobre zrozumiałym własnym interesie, właściciele domów odnowili swe posesje zarówno nazewnątrz jak i wewnątrz.

Obecnie, gdy po ukończeniu remontu murów domów doprowadzone zostały do porządku, jacyś zwyrodnialcy odrapują ściany łaskami, nie zastanawiając się nad tem, jakiego trudu i kosztów potrzeba, by dom odrestaurować, a wystarczy jedno złośliwe uderzenie łaską, czy kamieniem w mur, aby zapoczątkować dzieło zniszczenia.

Ostatnio coraz liczniej dochodzą nas skargi pokrzywdzonych, którzy po zebraniu z trudem odpowiednich funduszy, posesje swoje, będące w oplakany stanie, gruntownie odnowili. Po kilku dniach zaledwie niewykryci dotychczas sprawcy w wielu miejscach uszkodzili mur nazewnątrz gmachu.

Pomijając okoliczność, że główną winę ponosi samo społeczeństwo, które nie zatrzymało szkodników, stwierdzić trzeba, że władze policyjne za mało roztaczają opieki nad tą sprawą, która bądź co bądź leży na sercu każdego obywatela, dbającego o dobry wygląd jego rodzinnego miasta.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program warszawski tała 1111.

NIEDZIELA, 9 września.

- 11.00—13.00 Kongres Eucharystyczny w Częstochowie. Transmisja z Katedry Częstochowskiej pod wezwaniem Św. Rodziny. Suma pontyfikalna celebrowana przez J. E. Ks. Metropolite Sapiechę. Kazanie „Chrystus Eucharystyczny, Kapłan i Kościół” wygł. J. E. Ks. Biskup Okoniewski. Podczas sumy pontyfikalnej chóry katedralne wykonają z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej pod dyr. prof. Kowalewskiego „X-I Mszę” — Brosiga, op. 44.
- 12.00—13.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
- 13.10—14.55 Przerwa.
- 14.55—15.00 Komunikat meteorologiczny.
- 15.00—15.20 Odczyt p. t. Badanie budżetów drobnych gospodarstw (Dz. Rolnictwo).
- 15.20—15.40 Odczyt p. t. Pasieka w jesieni (Dz. Rolnictwo).
- 15.40—16.00 Najnowsze wiadomości i wskazania rolnicze (Dz. Rolnictwo).
- 16.00—18.00 Transmisja z Jasnej Góry (d. c. uroczystości Kongresu Eucharystycznego) a) Kazanie p. t. „Chrystus-Robotnik” — wygł. J. E. Ks. Biskup Kubina, b) Przemówienie J. E. Ks. Kardynała Karkowskiego, c) Przemówienie J. E. Nuncjusza Apostolskiego Monsignora Marmaggi, d) Zakończenie Kongresu „Te Deum” i „Boże coś Polskę”.
- 18.00—18.30 Przerwa.
- 18.30—18.50 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
- 18.50—19.15 Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych A. P. — odczyt 1-szy p. t. Powołanie narodu amerykańskiego (dział historia).
- 19.15—19.45 Przerwa.
- 19.45—20.10 Odczyt p. t. Wycieczka angielska w Polsce.
- 20.15 Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organizowany wespół z Polskimi Radiem. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Leopold Dworakowski (skrz.), Helena Ostrzyńska (ak.) i inni.
- 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
- 22.05—22.20 Komunikaty PAT.
- 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.
- 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”. Orkiestra „Oaza Band” pod kier. W. Roszkowskiego.

Podziękowanie

Szczerze podziękowanie składa tą drogą Cech Kuchmistrzów w Łodzi Księdzu Prałatowi Dr. Bączkowi, za odprawienie w dniu 1 września 1928 roku Mszy żałobnej za dusze zmarłych członków Cechu.

Księdzu W. Kubisiowi, za wniosłe przemówienie i odprawienie Mszy w dniu Patrona Cechu św. Idziego, pp. muzykom S. Sobolewskiemu i W. Milczarkowi za bezinteresowną grę oraz pokrewnym cechom, które swą obecnością uświetniły tak wzniosłą uroczystość.

ZARZAD.

Od niepowołanych opiekunów — zachowaj, nas, Panie...

Aktualne sprawy rzemiosła polskiego

na forum zebrania starszych i podstarszych cechów oraz gospód czeladzi

Odprawa „Kurjerowi Łódzkiemu”

W dniu onegdajszym w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła Starszych i Podstarszych cechów i gospód czeladniczych, na którym omawiano szereg aktualnych spraw, związanych z najbliższą przyszłością.

Na porządku dziennym więc znalazła się sprawa czterotygodniowej próby dla terminatorów, sprawa wyborów do Kasy Chorych oraz sprawa związana z 10-leciem odzyskania Niepodległości Polski.

Obrady w obecności delegatów 17 cechów i 12 gospód utworzył w zastępstwie prezesa Koła Starszych i Podstarszych p. Szwanowski — p. Edmund Kadyński w asyście pp. Szybiły i Smętkiewicza.

Przystępując do pierwszego punktu dziennego p. Kadyński zreferował zebranym ustawę dla terminatorów, przyczem polecając zapoznanie się z nią zebranym, dyskusję nad nią odłożył do następnego zebrania.

Zebrani wyjaśnienie referenta przyjęli jako komunikat.

Następnie zabrał głos p. Szybiły, który wyjaśnił zebranym znaczenie Kasy Chorych, oraz wskazał, że tylko drogą dobrej organizacji nadchodzących wyborów będzie można osiągnąć na przyszłość racjonalne prowadzenie gospodarki w tej instytucji.

W konkluzji swych wywodów, p. Szybiły postawił wniosek, aby przy „Resursie” utworzyć komitet wyborczy. Wniosek został uchwalony jednogłośnie.

Następnie omawiano sprawę 10-lecia Niepodległości Polski.

Po zreferowaniu całokształtu sprawy, p. Szybiły podał do wiadomości zebranym, że w Łodzi powstał komitet obchodu 10-lecia Niepodległości Polski, przyczem z ramienia Resursy Rzemieślniczej wszedł p. prezes Franciszek Szwanowski.

W końcu poruszono jeszcze sprawę niesmacznej napaści „Kurjera Łódzkiego” na obecny Zarząd Resursy.

Pismo to, występujące od niejakiego czasu — a ściśle mówiąc — od czasu ukazania się „Hasła Łódzkiego”, w roli „obrońcy” niby to zagrożonych interesów rzemiosła polskiego na gruncie łódzkim, do czego go zresztą żaden rzemieślnik nie upoważnił, umieściło przed niejakim czasem artykuł, pełen insynuacji i nierzeczowych, bo nieopartych żadnymi dowodami, argumentów pod adresem kierujących osób w Resursie.

Po poważnej i rzeczowej dyskusji zebrani jednomyślnie potępił wystąpienie „Kurjera Łódzkiego”, mające na celu jedynie sianie wzajemnej nieufności wśród zgodnej zawsze rzeszy rzemieślników oraz wywołanie rozdwojenia wśród szeregów rzemieślniczych, co wobec zbliżających się wyborów byłoby na rękę wyłącznie czynnikom nienarodowym, poczem jednogłośnie wyrazili Zarządowi najzupełniejsze zaufanie co do jego poczyniń i całokształtu dotychczasowej działalności.

Posiedzenie Rady Szkolnej

W poniedziałek, dnia 10 września r. b., o godz. 18.30, w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury, Piramowicza Nr. 3, II piętro (K. P. N.), odbędzie się posiedzenie Rady Szkolnej Miejskiej m. Łodzi z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) komunikaty, 3) wybór delegata do Komisji Powszechnego Nauczania, 4) sprawa budowy gmachów szkolnych na Widzewie i Polesiu Konstantynowskim, 5) sprawy szkół prywatnych oraz 6) wnioski i sprawy bieżące.

Zwrot opłat szkolnych

Kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego komunikuje:

Na podstawie pisma prezydium Rady Ministrów z dnia 10 lipca b. r. funkcjonariusze państwowi na okres roku szkolnego 1928/29 nie będą zwolnieni od obowiązku przedstawiania zaświadczeń, przewidzianych w punkcie 11 okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 10. IX. 1925, że dziecko nie zostało przyjęte do szkoły państwowej z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie.

Do podania zatem o zwrot opłaty szkolnej należy dołączać zaświadczenia dyrekcji szkół państwowych o nieprzyjęciu dziecka z powodu braku miejsca.

łalności, a zatem i co do powołania do życia „Hasła Łódzkiego”, jako organu broniącego w istocie interesów rzemiosła polskiego, co niejednokrotnie już w licznych rezolucjach zjazdów rzemieślniczych i zebrań Stanu Śre-

dniego w stolicy i na prowincji (ostatnio w Brześciu nad Bugiem) z uznaniem podniesiono.

Tak więc atak „Kurjera Łódzkiego” — spalił na panewce.

W fabrykach wre!

Zatarg o tabele kar zatacza coraz szersze kręgi

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej przed południem w lokalu Związku „Praca”, inieszczącym się przy ul. Głównej Nr. 31, odbyło się posiedzenie strajkujących robotników z fabryk Desiurmonta i Fr. Kindermana (Łąkowa 1). Przy dość licznych udziałach, bo około 1.600 osób, omawiana była sprawa zatargów na tle regulacji pracy i tabeli kar.

Jako referent wystąpił p. Kazimierz, który w dłuższym przemówieniu zreferował obecną sytuację. Po dłuższych, około półtorejgodzinnych naradach, uchwalono nie uzna-

wać bezwzględnie tabeli kar i nie przystępować do pracy dopóki takowa nie zostanie uchylona.

Jak nas informują, w dniu wczorajszym do akcji strajkowej, spowodowanej wywiezieniem przez fabryki regulaminu pracy oraz tabeli kar, przystąpiły dwie nowe firmy, a mianowicie Eisenbraun (Kilińskiego Nr. 228), zatrudniająca 600 robotników oraz Kirszenbaum (Kilińskiego 194), zatrudniająca 400 robotników.

Śmierć chłopca pod kołami samochodu

Szofera pociągnięto do odpowiedzialności

Straszny wypadek przejechania przez samochód wydarzył się onegdaj na szosie Łask—Pabjanice około wsi Chechło, gminy Wymysłów, pow. Łaskiego.

Szofer Przybylski, zamieszkały w Pabjanicach, prowadząc takśówkę jechał z nadmierną szybkością. W pewnej chwili przejechał Franciszka Muszyńskiego, mieszkańca wsi Chechło.

Muszyński, 16-letni chłopiec, uległ zmią-

dzeniu klatki piersiowej i pęknięciu podstawy czaszki.

Przeżony Przybylski usadowił nieszczęsnego chłopca w swym samochodzie i odwiózł w stanie bardzo groźnym do szpitala w Pabjanicach, gdzie ofiara harców szoferskich walczy ze śmiercią.

Powiadomiona o tragicznym zajściu policja wdrożyła dochodzenie, w którego wyniku szofer Przybylski pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Obiecujący młodzieniec na urlopie

chciał się zaopatrzyć w gotówkę

Naftali Lepczak, zamieszkały przy ulicy Cegielińskiej 66 wybrał się w dniu wczorajszym na seans do kinoteatru.

W trakcie seansu poczuł, że czyjaś ręka wślizgnęła mu się do kieszeni marynarki usiłując wyciągnąć znajdujący się w niej portfel.

Lepczak rękę ową przytrzymał i wszczął alarm. Seans przerwano i zapalono światło,

a wówczas okazało się, że ręka należała do ubogiego odzianego wyrostka, którym, jak stwierdzono później, był Marcin Prym, urlopowany wychowanek zakładu poprawczego w Studzieńcu.

Młodzieniaszka, który w ten sposób wykorzystał urlop oddano pod opiekę policji, która wyekspeduje go zpowrotem do Studzieńca.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Kopnięty przez konia. Dwie samobójczynie. Nagłe skony. Ofiary nieszczęśliwych wypadków. Dwa pożary.

W dniu wczorajszym 30-letni Stefan Gogolewski zam. przy ulicy Zielonej 26 (Bałuty), został na Bałuckim Rynku tak nieszczęśliwie kopnięty przez konia, że uległ złamaniu 4-ch żeber i uszkodzenia płuc.

W dniu wczorajszym 18-letnia Helena Bukowska (Piotrkowska 189), napiła się w bramie jodyny. Wezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu denatce żołądka pozostawił ją na miejscu.

27-letnia Szajndla Milch (Podrzeczna 8), usiłowała na schodach popełnić samobójstwo przez wypicie większej dozy jodyny.

Wezwany lekarz pogotowia przepłukał jej żołądek i pozostawił na miejscu w stanie zadawalniającym.

20-letni Jan Gryglewski (Brzezińska 82) zmarł nagle wskutek krwotoku płucnego, spowodowanego według orzeczenia lekarskiego chorobą płucną.

30-letnia Jadwiga Ignatowska, zamieszkała przy ul. Napiórkowskiej 53, wyskakując z tramwaju przy ulicy Piotrkowskiej około Nr. 99, upadła tak nieszczęśliwie, że uległa silnemu ogólnemu potłuczeniu. Wezwane pogotowie odwiózło ją do domu.

37-letni Wolf Gepner (Ruda Pabjanicka) na ulicy Piotrkowskiej około Nr. 13 został tak nielotownie popchnięty przez tramwaj, że uległ rozcięciu głowy. Wezwane pogotowie odwiózło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do zbiorni miejskiej.

Niejaki Stanisław Kałużny, zam. przy ul. Sikarwskiej, reperując studnię, manipulował koło niej tak niezręcznie, że tryby porwały mu rękę prawą, urywając wskazujący palec i kalecząc prócz tego dotkliwie. Do broczącego krwią zavezowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

W dniu wczorajszym niejaki Józef Czapelko, robotnik browaru Anstadta, zamieszkały przy ul. Zawiszy 44, zasłabł nagle i zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia, który zastał już stygnące zwłoki.

Przyczyna zgonu nie została narazie ustalona. Zwłoki pozostawiono na miejscu aż do przybycia władz sądowo-sledczych.

W dniu wczorajszym o godzinie 11-ej we wsi Głuchów, gminy Dąbrówka Rusiecka, pow. łaskiego w zagrodzie Sikorskiej Ewy wybuchł pożar, który zniszczył 7 zagród gospodarskich razem z tegorocznymi zbiorami. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Wysokość strat narazie nieznaną.

W dniu wczorajszym o godzinie 22-ej we wsi Świerczyna, gminy Kobieli Wielkie, powiatu radomskiego wybuchł pożar, pastwą którego stały się zagrody gospodarskie Kowalskiego Jana i Kowalskiej Anny, a mianowicie 2 domy mieszkalne, 2 stodoły ze zbożem, 2 obory, 3 szopy, sprzęty rolnicze, 1 koń, 1 krowa i 2 sztuki trzody chlewnej. Straty spowodowane pożarem poszkodowani obliczają na sumę 16,000 złotych.

Uroczystość na Polesiu Konstantynowskim

Sprowadzenie zwłok Fabisza i Florczaka

W swoim czasie zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych w Łodzi, stosownie do swej decyzji z dnia 11 maja b. r. — zwrócił się do p. starosty Rzewskiego z prośbą o wydanie zezwolenia na sprowadzenie z Bełdowa do wspólnej mogiły na Polesiu Konstantynowskim, zwłok Fabisza Mateusza — pseudo „Garbaty” i Florczaka Stanisława — pseudo „Kozak”, poległych w walce z caratem w okresie walk rewolucyjnych 1905—1906 pod Aleksandrowem, a pochowanych pod bramą cmentarną w Bełdowie.

W dniu dzisiejszym zwłoki poległych zostały sprowadzone z pod Bełdowa i pochowane na Polesiu.

Związki klasowe

tworzą wspólny front przy wyborach do Kasy Chorych

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Zarządu O. K. Z. Z. poświęcone sprawie wyborów do Kasy Chorych.

Po krótkiej dyskusji postanowiono skoordynować akcję wyborczą przez utworzenie jednolitego frontu wszystkich związków o charakterze klasowym za wyłączeniem komunistów.

W tym celu zostaną zaproszeni: P. P. S., N. S. P. P., Bund i Poalej Sjon.

W przyszłą sobotę odbędzie się pierwsze wspólne zebranie.

W zatargu studniarzy

nikt nie interwenjował

W związku z onegdajszą notatką o półowicznym zlikwidowaniu strajku robotników studniarskich, która to notatka nadesłana do stała nam przez Agencję prasową „Polpress” urząd wojewódzki wyjaśnia, że żadna ze stron nie zwracała się z prośbą o interwencję ani do p. insp. Wojtkiewicza, ani też do p. wice-wojewody Lewickiego — przyczem nikt w tej sprawie nie interwenjował.

Zebrań

w związkach i stow. chrześcijańskich

Dzisiaj, t. j. w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie Chr. Związku Zawod. Dozorców Domowych przy ul. Przejazd 34, Domu Ludowy. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Jutro, t. j. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem zebranie robotników chrześcijańskich przy ul. Przejazd 34, przemawiać będą: Patron Główny Stow. Rob. Chrześc. oddział na Widzewie, przemawiać będzie p. prof. Wojakowski. O godz. 4.30 po poł. zebranie Stow. Rob. Chrześc. oddział na Zarzewie, przemawiać będą: prezes St. Mruk i inni.

We wtorek, dnia 11 września r. b. o godz. 7 wieczorem zebranie Stow. Rob. Chrześc. oddział przy ul. Ogrodowej Nr. 34, przemawiać będzie przedstawiciel Zarządu Głównego w Łodzi.

Niezwyczajne błogosławieństwo Boże

Biedna kobieta powiła czworaczki

Z Borszczowa (Małopolska Wschodnia) donoszą, że we wsi Wyszusze żona ubożego chałupnika Jasińskiego powiła czworaczki — dwóch chłopczyków i dwie dziewczynki.

Dzieci i matka zdrowe. Małżeństwami zajęły się na razie hr. Czarkowska i ks. Sapiżyna z Bilcza.

Ruch towarzystw

Z AKADEMICKIEGO KOŁA ŁODZIAN W WARSZAWIE.

W związku ze zbliżającym się okresem egzaminacyjnym na Politechnice i Uniwersytecie Warszawskim (wydział lekarski, farmaceutyczny i weterynaryjny) Akademickie Koło Łodzian w Warszawie podaje do wiadomości, iż uzyskało dla maturzystek i maturzystów łódzian prawo korzystania z mieszkań w domach akademickich w czasie egzaminów.

Wydawanie listów polecających odbywać się będzie w dniach 10 i 12 września w siedzibie Akademickiej Grupy Pracy, Konstantynowska Nr 26 w godz. od 5—7 wiecz.

Kino „Era”

dawniej „Flora”

Zawiszy 22 (Baluty)

Na uroczyste otwarcie zimowego sezonu
od dnia 5 września r. b.

monumentalny film polski w dwunastu wielkich aktach p. t.

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

w/g słynnej powieści
ANDRZEJA STRUGA
realizacji
Ryszarda Ordonskiego

W rolach głównych:

JERZY LESZCZYŃSKI
NINA OLIDA
MARJA MALICKA
JERZY MARR

MARJA GORCZYŃSKA
LEOKADJA PANCEWICZ
WŁADYSŁAW WALTER
KAZIMIERZ JUSTIAN i inni.

Orkiestra symfoniczna
pod batutą p. Estreicha

Passe portout i bilety
ulgowe nieważne — —

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 4-go do poniedziałku, dnia
10-go września 1928 r. włącznie

Wielki wspaniały program p. t.

Księżniczka Mary

ROLE GŁÓWNE KREUJĄ:

Helena Czarska

Tamara Bałkwadze

Bella Bielecka

N. Prozorowski i in.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

MAGAZYN WARSZAWSKI

właściciel **Z. NAJMAM**

966

Konstantynowska 12, tel. 36-89

Na sezon jesienny i zimowy poleca w wielkim wyborze najelegantsze ubiory męskie, damskie i dziecięce oraz futra damskie i męskie.

CENY PRZYSTĘPNE DOGODNE WARUNKI

UWAGA. Dla pp. urzędników na spłaty miesięczne.

Specjalność malowania szklanych i napisów

na szybach wystawowych Wykonuje się całkowicie szklany z własnym szkłem i własną oprawą drewnianą i metalową, jak i różne szafki reklamowe i świetlane.

Przedsiębiorstwo robót szklarskich i sprzedaż

szyb kryształowych, półkryształowych i okiennych

Jan Candryk i H. Sznajder.

ŁÓDŹ, Piotrkowska 255, Główna 11. Telef. 59-03.
Fabryka Łomżyńska 14. 691



Pracownia obuwia!

damskiego, męskiego i dziecięcego z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych 120

Poleca **W. Kuliński**, Łódź, ul. Andrzeja 36.

DOKTÓR 967

Wolkowyski

powrócił

Cegielniana № 25
tel. 26-87

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Chcesz mieć dobrze odprasowany, wyprany, wyczyszczony i zreperowany garnitur palto lub suknie, dzwoń tel. 60-99 do

Polskiego Kurjera Krawieckiego BRONISŁAWA BRZOSOWSKIEGO

Odświeżenie garnituru zł. 2.80, sukni zł. 2.60, z odebraniem i odesłaniem. 1011

Łódź, Żeromskiego 99,
tel. 60-99

Zakład przyjmuje również obstalunki, robota solidna i punktualna. Warunki dogodne.

Szybkoschnące

Farby emaljowe Farby olejne

we wszystkich odmianach

„Siderost”

farba przeciwko rdzy

Czysto-łiniowy pokost angielski

Farby szkolne artystyczne

wszelkie przybory malarskie poleca po cenach konkurencyjnych

„FARBAPOL” Skład fabrycz.
Łódź, Kilińskiego 50.



TEATR MIEJSKI

Dziś oraz w dalszym ciągu jutro przedstawienie dla związków robotniczych) o godzinie 7.30), we środę i czwartek — z przepychem wystawiona, urozmaicona wesołymi intermedjami baśń Emila Zegadłowicza „Księżniczka Turandot” z H. Skrzydłowską, Krzywicką, Tatarkiewiczówną, Łapińską, Woskowskim, Zniczem, Karcewskim, Wina-rem, Mrozińskim, Damiękim i Fabisiakiem.

Początek o godz. 8 m. 30. koniec parę minut przed dwunastą.

Dziś, niedziela, o godzinie 8-jej wieczorem Dr. Wilhelm Fallek wygłosi w Galerii Sztuki w Parku Sienkiewicza odczyt o „comœdii dell'arte” w związku z „Księżniczką Turandot” Gozziego-Zegadłowicza.

We wtorek po cenach popularnych „Golem”, który po tem przedstawieniu na czas jakiś zejdzie z afisza.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).
Otwarcie sezonu 1928-29.

W piątek bieżącego tygodnia nastąpi otwarcie drugiego sezonu drugiej sceny miejskiej w Grand-Hotelu.

Na przedstawieniu inauguracyjnym odegrana będzie świetna komedia satyryczna Jerzego Szaniawskiego — „PAPIEROWY KOCHANEK” w opracowaniu reżyserskim świeżo pozyskanego reżysera, b. kierownika eksperymentalnej sceny Nowej w Poznaniu, paroletniego współpracownika Juljusza Osterwy — P. Edmunda Wiercińskiego. W wykonaniu ról głównych bierze udział szereg nowych artystów: Marja Wiercińska, Marjan Lenk, Stefan Michalak, Jan Hajduga, Jacek Woszczerowicz.

Kasa Zamawiań w cukierni Gostomskiego rozpoczęła już sprzedaż biletów na pierwsze dwa przedstawienia sobotnie i niedzielne.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Wczoraj Teatr Popularny pod Dyrekcją J. Pilarskiego otworzył swe bramy po mie-

sięczych wakacjach w czasie których porobiono liczne przeróbki, a odświeżona widownia wypełniona po brzegi publicznością, wyglądała imponująco. Inauguracyjne przedstawienie „Generała Bema” odniosło pełen sukces, dając tem dowód jak Teatr Popularny z roku na rok wspina się dzięki usilnej pracy na coraz wyższe szczeble artystyczne.

Dziś w niedzielę o godz. 4.20 po południu i o godzinie 8.20 wieczorem „Generał Bem” według powieści Gąsiorowskiego. Sztuka ta zbiega się niemal z uroczystościami ku czci wielkiego bohatera narodowego generała Bema; to też spodziewać się należy, że cała Łódź tłumnie póspieszy do Teatru Popularnego, oddając tem bodaj w części hołd bohaterowi. Odświeżona pięknie widownia, stosowne dekoracje pendzla art-mal. B. Witkowskiego oraz koncertowo zgrany zespół dadzą miły wypoczynek słuchaczom, którzy będą myślał przeniesieni w rok 1831. Role główne grają pp. Bronowska, Bolkowski, Mieczysławski (rola tytułowa i reżyser sztuki), Moranowicz, Dyr. Pilarski, Puchalski, Tartakowicz, Wojciechowski i inni. Przedstawienie poprzedzi deklamacja okolicznościowa w wykonaniu p. Trembińskiej wiersz Or-Ota „Bem”.

„Generał Bem” grany będzie codziennie od godz. 8.30 wiecz. zaś w niedzielę o godz. 4.30 i 8.30. Bilety sprzedają już kasy teatralne.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Dziś w niedzielę dnia 9 b. m. bawić będzie publiczność na obu przedstawieniach, t. j. o godzinie 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem przemiana i pełna niefrasobliwego humoru komedia w 3-ach aktach Nikorowicza „W Gołębniku”, która na wczorajszym inauguracyjnym przedstawieniu szturmem zdobyła wy pełnioną po brzegi widownię, darzącą wykonawców frenetycznymi brawami. W rolach głównych witają się z publicznością pp. Biskupska, Hakowska, Openówna, Piątkowska, Wernisówna, Dębicz, Gałeczki, Górecki, Gre-wicz, Madaliński i inni.

Kasa teatru czynna od godz. 11-jej rano do 1-jej i od 2-jej do 9-jej wieczorem bez przerwy.



film

Kino-Teatr „Luna”.

„SZEIK FAZIL”.

Obraz, wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Luna” należy do dalszej serii tych, które remi sympatyczny ten kino-teatr uświetnia początek nowego sezonu. Jest to jeden z wielu już na ten sam temat realizowanych filmów: konflikt ras i miłość, która przezwyciężyć go potrafi. Jako tło, pozwalające reżyserji na bajeczny przepych i piękne w swej stylizacji pomysły służy Arabia — ta kraina wszelkich możliwości dla wytrawnego reżysera. Akcja, pełna porywających i tragicznych momentów zmagania się głębokiej miłości z przesądami dwóch ras, miłości która kończy się śmiercią dwojga kochających się, szukających w niebieczie szczęścia, którego znaleźć nie mogli w życiu.

Szerokie pole do popisu mieli w tem filmie Charles Farrell, kreujący rolę szeika Farila oraz Greta Nissen w roli uroczej francuzki Fabjanny. Wywiązała się ta para ze swego zadania jaknajlepiej, przechodząc z okresu upojenia miłosnych i szczęścia do najgłębszego bólu, porywając i wzruszając publiczność.

Słów kilka specjalnego uznania należy się dyrekcji „Luny”, która potrafiła przebudować dawną salę na sposób prawdziwie europejski. Piękna poczekalnia, luksusowe urządzenie wnętrza, wygodne fotele, całość pełna harmoniji i elegancji, która znakomicie przyczynia się do miłego spędzenia wieczoru. Ilustracja muzyczna dobra.

KURS MUZYCZNE

Prof. Wacława Guttmeyera w Łodzi.

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 13 w kościele św. Krzyża orkiestra uczniowska tychże kursów muzycznych w składzie kameralnym grać będzie utwory religijne: Moniuszki, Szymanowskiego, Millera, Donicettiego i Pleyela, pod dyrekcją długoletniego prof. Wacława Guttmeyera.

Komunikat

Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego wydała zarządzenie do Obwodów Związku w Częstochowie, Wieluniu, Sieradzu, Łęczycy, Łodzi pow., Łodzi m., Brzezinach i Łowiczu, by członkowie Związku w czasie trwania biegu kolarskiego dokoła Polski udzielili wszelkiej pomocy dla ułatwienia i sprawnego przeprowadzenia biegu na swoim terenie.

Równocześnie Zarząd Okręgu Związku Strzeleckiego ufundował nagrodę do dyspozycji Komitetu w Wieluniu dla zwycięzcy na trasie Kraków—Wieluń. Nagroda ta będzie wręczona dnia 13 września b. r. przed startem w Wieluniu przez specjalną delegację Związku Strzeleckiego z Łodzi.

GIEŁDY

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Zyto 37.00 — 37.75.

Pszenica 48.00 — 48 i pół.

Jęczmień brow. 36.00 — 36 i pół.

Jęczmień na kaszę 34.00—35.00.

Owies jednol. nowy 37.00 — 38.00.

Otręby żytnie 26 6/10 — 26 i pół.

Otręby pszenne 26.00 — 26 i pół.

Mąka pszenna 4-0 86.00 — 87 i pół.

Mąka pszenna 4-0 78.00 — 80.00.

Mąka żytnia 65 proc. 56.00 — 57.00.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 26.8 do 1.9 1928 roku (według obliczenia bira giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych):

Rynki krajowe.				
	Pszen.	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	49.62	28.12	37.81	37.00
Kraków	50.00	37.50	42.50	36.00
Lwów	48.93	35.00	—	35.15
Poznań	44.70	35.53	37.00	32.62

Rynki zagraniczne.				
	Pszen.	Zyto	Jęczm.	Owies
Praga	32.06	50.73	50.19	44.94
Brno Moraw.	49.84	48.68	49.75	43.07
Paryż	52.51	43.43	45.74	38.98
Hamburg	49.91	48.95	52.24	47.79
Berlin	46.28	46.01	51.71	43.43
Liverpool	45.78	—	—	43.60
Gdańsk	42.27	38.89	39.33	36.22
New-York	41.10	38.89	—	42.36
Chicago	36.75	34.26	—	37.38

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwiu przez wyznaczenie cen” (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 r. — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 822 z dnia 8-go września 1928 roku, zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso cielece za 1 kg.

W hurcie:		W detalu:	
Cielęcina normalna	zł. 2.52	Cielęcina normalna	zł. 2.90
„koszerna	2.52	„koszerna	3.00

UWAGA! Ceny na mięso wieprzowe, wyroby masarskie wieprzowe, na mięso wołowe, baranie i wyroby masarskie koszerna — utrzymane są bez zmian.

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą karani przez władzę administracyjną i instancji według art. 4 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku — **aresztem do 6-ciu tygodni lub grzywną do 10,000.— zł.**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 9 września 1928 roku.

Wice-Prezydent m. Łodzi

(—) Dr. E. Wieliński.



HOTEL POLONIA-PALACE
w ŁODZI

GRUNTOWNIE ODNOWIONY!
WSZYSTKIE POKOJE W JEDNEJ CENIE
zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.
Dyrekcja: *Bela Dobrzyński*.

NA RATY **NA RATY**

Najdogodniejsze warunki!
Najwykwintniejszą garderobę
DAMSKĄ, MĘSKĄ ORAZ INNE ARTYKUŁY
poleca

„Odzież Polska”

ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska Nr. 39, I piętro front.
875 **UWAGA!** Za raty firma żadnych procentów nie dolicza.

ŻYRANDOLE

Lampy, ampie,
Elektryczne przybory kuchenne, do
ogrzewania i lecznicze,
Solidne wykonanie. Niskie ceny.



ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
ADOLF MEISTER i SKA
ul. PIOTRKOWSKA 105 • TELEFON 24-61
w ŁODZI.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—8
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla nieemożnych
Ceny lecznic. 153

Doktor Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włośnowe
leczenia lampą kwarcową
Andrzeja Nr. 2.
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta 7.50 od 10—12.

Dr. med. H. Kacnelson
Specjalista chorób nerwowych
Nowo-Cegielniana 12
telefon 64-19
Powrócił. 930

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.
Od wtorku, dn. 4-go do poniedziałku, dn. 10 września 1928 r. w t.
Program № 33
Dla dorosłych początek seansów o godz. 18.45 i 21.— w soboty i w niedziele, o godz. 16.45, 18.45 i 21.—

Tragedja domu Habsburgów

Dramat w 13-tu aktach.

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Wilhelm Tell

(Bojownik o wolność)

Dramat w 8-mlu aktach osnuty na tle tragedji F. Schyllera.
Role główne odtwarzają: Konrad Veidt, Xenia Desni, Erna Morena, Herman Valentin i Jan Reiman.
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
W poczekalniach kina codz. do godz. 22 20! audycje radiofoniczne.

KUPIĘ OKAZYJNIE

warsztat stolarski, używany możliwie z narzędziami.
Zgłoszenia Odlewnia żelaza Kątna 5.

Pierwszorządna Pracownia
KOŁDER
puchowych i na wacie,
M. ZŁOCIŃSKY
Łódź 6-go Sierpnia nr. 34.

Zakład Tapicerski i Magazyn Mebli
Stanisława Gabały,
ul. Karola Nr. 1
(róg Piotrkowskiej)
posiada na składzie, pokoje: sypialne, stołowe, gabinety, saloniki i t.d. Wykonanie pierwszorządne podług ostatnich wymagań mody. Na żądanie dają na spłaty.

J. IMICH
Dr. med.
Specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtań
Moniuszki 1, telefon 9-97
powrócił
Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po poł.


Dr. med. A. MAZUR
Choroby uszu, nosa, gardła i krtań—wady głosu i wymowy
Wschodnia Nr. 65 (Piotrkowska 46)
Telefon Nr. 66 01.
Przyjmuje od 11½ do 12½ i od 3 do 5

Dr. Sotowiejczyk
choroby dzieci
powrócił
Andrzeja 4
tel. 29-85.

Lekarz dentysta B. Kacnelsonowa
Nowo-Cegielniana 12
tel. 64-19
powróciła.

Dr. med. H. Gutschadt
akuszer ginekolog
Zachodnia Nr. 62 (Cegielniana 23)
TEL. 29-52.
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 9—10 rano i od 5—7 wiecz.

2 pokoje
kuchnię i sklep zamienię lub wynajmę zaraz. Łódź, Krucza Nr. 5. 960



Fabryka luster, stolarnia i niklarnia
Wielki wybór MEBLI, trem, toalet i luster wiszących. **Za gotówkę i na raty.** Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia platery, wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, chirurgiczne, rowerowe i t. p.
Jan Cudryk i H. Sznajder.
ŁÓDŹ, ul. Łomżyńska 14.
ul. Piotrkowska 255.
Oddział ul. Główna 11, tel. 59-03.

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!
Poleca na nadchodzący sezon
Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej
Z. Gliksman, Łódź, Główna № 1
PALTA z pierwszorządnych materiałów według najnowszych zagranicznych fasonów. 957

RODZICE! RODZICE!

Szyk Dziecięcy

poleca na sezon jesienny i zimowy wykwintne paletka dla dziewcząt i chłopców, eleganckie sukienki i ubranka wykonane podług najnowszych modeli paryskich. Ceny konkurencyjne.
Warunki dogodne.
Szyk dziecięcy
— ulica Nowo-Cegielniana Nr. 5. —

Męskie Gimnazjum Humanistyczne
Tow. Sz. O. i W. wśród Żydów w Łodzi, Pomorska 46, tel. 6-64.
Zgłoszenia przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie w godz. wieczornych.
Dyrektor: M. SZWAJCER.

Magazyn wykwintnego obuwia
W. Górski
ŁÓDŹ
ul. Sienkiewicza № 31
Poleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów
Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób.
Ceny umiarkowane. 690



Warsztaty ślusarsko-mechaniczne
przy
Szkole Przemysłowej
Pomorska 46/48, tel. 63-80
przyjmuje obstalunki na budowę i remont rozmaitych maszyn.
UWAGA: Remont samochodów w specjalnych warsztatach.

Żyd. Teatr
Rewjowo-Kameralny **„Ararat”**
Kier. M. Broderson. ::: Zachodnia 43.
I (8) program p. n.
„HOTEL TERKALJA”
codziennie 1 przedstawienie, pocz. 9.30 wiecz.

FABRYKA LUSTER
PODLEWNIA SZKŁA
J. KUKLIŃSKI
ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.

391
Sprzedaż **NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.**

Jedyny wielki nowy LUNA PARK w Łodzi przy ulicy Narutowicza

na dawnym placu Cyrku Kludskiego, ul. Narutowicza przy Tramwajowej

Indianie i Cowboje „Dziki Zachód” i BILLY JENKINS

(Weld West Show)

Wódz Cowboyów i fenomenalny strzelec.

Czynny do godziny 12 w nocy

Wspaniale oświetlenie. — Tysiące świateł. —

Samochody elektryczne (Elektrodrom), Karuzela olbrzymia i najwspanialsza na świecie. Beczki wesołe. Koń szatański. Krokodyl największy w Europie. Murzyń Fakirzy. — Tobogan. — Oryg. nurek merski — Labirynt. — Autodrom. — Teatr — Iluzji — Czarów — Pań — Mała i inne rozrywki.

Koncert orkiestry. Restauracja-Kawiarnia na miejscu.

W niedziele i święta ogień sztuczny: Fajerwerk amerykański.

NA RATY od



5 złotych tygodniowo nabyć można

PALTA DAMSKIE i MĘSKIE UBRANIA MĘSKIE

od najskromniejszych do najelegantszych

Polska Samopomoc Włókiennicza

w ŁODZI, ul. Piotrkowska 79 (w podwórzu)

Filii nie posiadamy.

UWAGA: Procentów nie dolicza się.

Koncesjonowane przez władze szkolne

Kursy Handlowe

półroczne i roczne

Łódzkiego Koła b. wychowawców Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie obejmują przedmioty: Księgowość, arytmetyka handlowa, nauka o handlu, korespondencja handlowa polska i w językach obcych (angielski i francuski) i stenografia. Pracownicy umysłowi obecnie niezatrudnieni korzystają z ulg. Kancelarja Kursów przy ul. Piramowicza Nr. 1 udziela bliższych informacji i przyjmuje zapisy codziennie od 7—8 wiecz.

Dr. med. ⁹²⁵
Grzegorz Rozenberg
Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrznych
Gdańska 44 (Długa), telef. 24-44.
Przyjmuje od 10.30—12.30 i od 7—8.30

Dr. RITT

powrócił



Wytwornia 911
Piec i kuchennek
przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higien. w Łodzi dużym srebrnym medalem.
„KOZMINEK”
Główna 51 tel. 75-09.

Do akt № 771 1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w d. 18 września 1928 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej № 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Brodatego i składających się z 3 bloków granitu śląskiego szarego i szwedzkiego o wymiarach 2 i pół x 1 i pół oszacowanych na sumę 1560 zł.
Łódź, dn. 5 września 1928 r.
KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Do akt № 1195 1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 września 1928 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zeromskiego № 52, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „R. Prusse i S-ka” Sp. z o. o. i składających się z kalendarza do saktynowania papieru oszacowanych na sumę 3000 złotych.
Łódź, dn. 4 września 1928 r.
KOMORNIK
J. Rzymowski.

BANK

POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZESCIJAN Sp. Akc.
Łódź, ul. Piotrkowska 113

Złatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach najkorzystniejszych.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i walutach zagranicznych na każde żądanie i terminowe.

Złatwia inkaso weksli i dokumentów na wszystkie miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej opłaty.

Kupno i sprzedaż walut zagranicznych i dewiz.

Własna Wytwornia Kołder Z. Chądzyńskiej 16 PRZEJAZD 16

Kelnerka

zdolna i przystojna, mająca dłuższą praktykę, poszukuje posady. Oferty do „Hasła” sub. „Pracowita”.

Poszukuje

pokoju z kuchnią wprost od gospodara z wygodami. Of. do „Hasła” pod „A. J.” 1000

Potrzebni

stolarz samodzielny meblowy i chłopiec do zakładu meblowego, Piotrkowska 101 Korczak.

Potrzebny

podręczny i czeladnik stolarski Miynarska 91, Jaskowski. 958

Potrzebny

czeladnik krawiecki i chłopiec do praktyki, Łódź, ul. Targowa № 23, 968

Różne

Do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia i frontowy sklep Łódź Krucza 5. 1502

Zawodowa

krawcowa przyjmuje do nauki szycia i kroju. Kurs zasadniczych rysunków oraz modelowania bielizny męskiej, damskiej a także mierzenia i pasowania, opłata 4 zł. tygodniowo. Uwaga! W przeciągu 2 miesięcy wyuczam gruntownie kroju. Łódź ul. Franciszkańska L. 29 m. 19, 824

Potrzebny

czeladnik szwedzi na wszelką robotę od zaraz, Drewnowska 49, 986

Potrzebny

czeladnik stolarski i chłopiec do praktyki. Nawrót 34, St. Ratajszyk. 993

Kto wie

o pobycie St. Nowakowskiego zamieszkałego w Łodzi przy ul. Killińskiego 164, proszony jest o powiadomienie rodziców lub Admin. „Hasła”.

Dr. **Sołowiejczyk**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje od 1—4 pp. i od 8—9 wiecz.

Dr. med. 759
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Montuski 5
Telefon 70-50.
Przyjmuje od 11—12 i od 7—8.
Panie od 3—4.

Dr. med.
J. Silberström
Zielona 11
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Użycie specyficznych wosków elektrolizy.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—11, panie od 4—5 popoł.

Do akt № 712 1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 września 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza № 22, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Benjamina Russa i składających się z mebli i kasy ogniowatej ocenionych na sumę 1,000 złotych.
Łódź, dn. 3 września 1928 r.
KOMORNIK
H. Łagodziński

Na wypłatę!
Najtańsze ceny: Najdogodniejsze warunki! Towary na damskie, męskie, płaszcze, kostiumy, ubrania, suknie, Crepe-de-chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, franki, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 896

Z powodu
wyjazdu sprzedam nowy kocioł i stół techniczno-dentystyczny. Wiadomość Dobra 10 Drewnowicz pomiędzy godziną 16 a 20. 992

Tokarnię
pociągową nożną i na transmisję prawie nową sprzedam Wiadomość telefon 10 63. 995

Kupię
wannę emaljonowaną i piec gazowy razem lub oddzielnie. Wiadomość telef. 10-63.

Potrzebny
chłopiec na praktykę do stolara ulica Gdańska 105. 993

Potrzebny
zdolny ślusarz na roboty budowlane Zawiszyski Nr. 16. 994

Potrzebny
czeladnik kowalski zaraz, Nowaka 8. 967

Potrzebny
czeladnik szwedzi na wszelką robotę od zaraz, Drewnowska 49, 986

Potrzebny
czeladnik stolarski i chłopiec do praktyki. Nawrót 34, St. Ratajszyk. 993

Potrzebny
czeladnik kowalski zaraz, Nowaka 8. 967

Potrzebny
czeladnik szwedzi na wszelką robotę od zaraz, Drewnowska 49, 986

Potrzebny
czeladnik stolarski i chłopiec do praktyki. Nawrót 34, St. Ratajszyk. 993

Potrzebny
czeladnik kowalski zaraz, Nowaka 8. 967

Potrzebny
czeladnik szwedzi na wszelką robotę od zaraz, Drewnowska 49, 986

Potrzebny
czeladnik stolarski i chłopiec do praktyki. Nawrót 34, St. Ratajszyk. 993

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich
J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Nowy oddział

Kroje **Ullsteina** i wzory do robót ręcznych

Juljusz Rozner
Łódź, Piotrkowska 98

Dr. med. **LUBICZ**
Cegielniana 43. Tel. 41-32
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielichowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Chirurgo-Medica

Skład narzędzi chirurgicznych i lekarskich
Łódź, Traugutta (Krótka) 8
Telefon 70-64.

A. SZWARC

Skład węgla, drzewa i koksu
Kolejowa 2a, tel. 16-14
Poleca ze składu węgle tylko pierwszorzędnych kopalń. Suche drzewo sosnowe i dębowe w szczapach i rąbnie oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów własnymi koniami. Stałym klientom udzielamy kredytu Sumienna i szybka obsługa.

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko

W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH

STOLARZY I TAPICERÓW

w ŁODZI, Sp. z ogr. odp.
NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.

STALE NA SKŁADZIE:
kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.
Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Długoletnia gwarancja. ZARZĄD.

LUSTRA TREMA

NA ZADANIE NA SPŁATE!

FABRYKA LUSTER I SZLIPIERNIA SZKŁA
ALFRED TESCHNER
ŁÓDŹ, JULIUSZA 20
RÓG NAWROT/TEL. 40-61/390 390